Nr. 160. Niedziela, 15 Lipca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka L. 5 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Stopniowy spadek bezrobocia.

Nie wiemy jeszcze, jakie będą żniwa w obecnym roku i w związku z tym przedmiotem troski Rządu i sfer gospodarczych pozostaje nasz bilans handlowy, dotychczas stale bierny. Od wyniku żniw będzie zależało, czy bierność bilansu powiększy się, czy też zniknie zupełnie.

Na razie jednak bierność bilansu nie powinna budzić przesadnych obaw. Szereg objawów wskazuje, że nadwyżka importu nie jest bezcelowym luksusem, ale że w drodze importu powiększyliśmy znacznie nasz majątek narodowy. Niemal we wszystkich gałęziach przemysłu widzimy raczej wzrost niż spadek wytwórczości, warunki zbytu i płatności są nie nagorsze, a wreszcie bezrobocie wiszące nad każdym uprzemysłowionym krajem świata, jako groźne niebezpieczeństwo i nieznośny ciężar, stopniowo ale stale się zmniejsza.

Z końcem marca b. r. liczba bezrobotnych wykazała 167.000, z końcem kwietnia przekraczała jeszcze 150.000, z dniem 19 maja notowano ich już tylko 140.000. Jest to zmniejszenie bardzo poważne, bo w ciągu niecałych trzech miesięcy o blisko jedną czwartą.

Myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że należy całe to zmniejszenie zapisać na rachunek ożywienia przemysłów sezonowych, letnich (np. przemysł budowlany), w których robotnicy pracują tylko w miesiącach letnich. Aby się przekonać o błędności tego poglądu, wystarczy rzucić okiem na cyfry bezrobocia z ub. roku. Wprawdzie od początku marca do czerwca liczba bezrobotnych zmniejszyła się z 213.000 na 174.000, ale w dalszym ciągu z początkiem września i grudnia liczba przekraczała niewiele 130.000. Bezrobocie w grudniu było więc znacznie mniejsze niż w czerwcu ub. roku; pierwsze miesiące b. r. przynoszą znaczny wzrost bezrobocia do blisko 180.000, poczem następuje spadek, którego cyfry wyżej podaliśmy.

Jeżeli więc porównamy cyfry z marca i z czerwca, roku ubiegłego i obecnego, przekonamy się, że zarówno absolutne cyfry w roku bieżącym są w obu miesiącach o przeszło 30.000 mniejsze, a również procentowe zmniejszanie się bezrobocia jest w obecnym roku znacznie silniejsze, niż w ubiegłym. Zresztą faktu realnego zmniejszenia się bezrobocia dowodzą najlepiej cyfry stanu zatrudnienia w przedsiębiorstwach. O ile w górnictwie cyfra zatrudnionych od początku r. 1927 stale utrzymuje się na poziomie około 140.000, o tyle w hutnictwie przekroczono w roku bieżącym cyfrę zatrudnienia 60.000, której w ub. roku nigdy nie dosiągnięto, a w przemyśle przetwórczym liczba zatrudnionych doszła do 518.000 z końcem kwietnia b. r., podczas gdy w kwietniu ub. roku cyfra ta wynosiła 435.000. Tak wysokiego stanu zatrudnienia nie notowano w żadnym miesiącu ub. roku. Najwyższy stan zatrudnienia około 510.000 wykazywał listopad. Liczba zakładów przemysłowych czynnych wzrosła od początku b. r. do kwietnia z 4.261 na 4.544, przy równoczesnym spadku liczby zakładów nieczynnych z 591 na 407. Obie te cyfry są rekordowe w stosunku do ostatnich trzech lat.

Cyfry te aż nazbyt wymownie wskazują, że zmniejszenie bezrobocia jest faktem realnym. Dane statystyczne co do stanu zamówień naszych przedsiębiorstw pozwalają się spodziewać dalszego spadku bezrobocia.

Jak dalece są to objawy pocieszające, tego chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć. W dzisiejszym ustroju gospodarczym bezrobacie stało się objawem trwałym, z którym ustrój gospodarczy tak dalece musi się liczyć, że ciężar utrzymania bezrobotnych rozkłada się na barki całego społeczeństwa. Jest to dla każdego organizmu gospodarczego ciężar bardzo dotkliwy i im większa liczba bezrobotnych i im większy procentowo stosunek liczby bezrobotnych do liczby zatrudnionych, tem trudniej udźwignąć społeczeństwu ten ciężar, tem bardziej odbija się on w postaci podrożenia kosztów produkcji i prowadzi do coraz gorszej pauperyzacji kraju. Jeżeli więc z każdym tygodniem ubywa obecnie kilka tysięcy bezrobotnych, to równocześnie przestaje koszt ich utrzymania obciążać robotników zatrudnionych oraz ich pracodawców. Pośrednio jest to zysk całego społeczeństwa.

Pozatem zmniejszenie bezrobocia oznacza jeszcze jedno: zmniejszenie politycznych niebezpieczeństw, zmniejszenie tego rezerwoaru nędzy, w którym agitacja komunistyczna znajdowała najpodatniejszy grunt. Doniosłości tego faktu w naszych stosunkach, w pobliżu Rosji sowieckiej, chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć.

Jak długo więc w parze z biernością bilansu handlowego idzie zmniejszanie się bezrobocia i wzrost wytwórczości, tak długo niema powodu do przesadnego pesymizmu w ocenie naszej sytuacji gospodarczej. Bierność bilansu jest objawem niepomyślnym i nikt na to nie zamyka oczu, ale gdybyśmy za tę cenę pozbyć się mieli całkowicie bezrobocia w Polsce, to wartoby zaryzykować jeszcze przez jakiś czas dalsze trwanie bierności bilansu handlowego.

Marszałek Piłsudski w Warszawie.

Warszawa, 14 lipca. (AW.). Wczoraj przybył do Warszawy na kilkugodzinny pobyt Marsz. Piłsudski. P. Marszałek udał się zaraz do Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie był obecny na odprawie oficerów. Stamtąd przybył P. Marszałek do Min. Spraw Wojsk. dla załatwienia szeregu spraw związanych z tym resortem, poczem powrócił do Sulejówka.

P. Premier Bartel powrócił do stolicy.

Warszawa, 14 lipca. (AW.). Dziś rano pociągiem lwowskim powrócił do Warszawy P. Premjer Bartel. Po parodniowym pobycie w Stolicy P. Prezes R. Min. wyjeżdża na 4-rotygodniową kurację do Francji. W czasie nieobecności P. Premjera nie są przewidziane posiedzenia Rady Ministrów, ani też posiedzenia Komitetu Ekonomicznego R. Min. W razie konieczności załatwienia jakichkolwiek spraw, dla których wymagana jest zbiorowa aprobata Ministrów sprawa rozstrzygnięta zostanie drogą okólnikowej konsultacji.

Ogłoszenie amnestji.

Warszawa, 14 lipca. (Tel. wł.) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" i „Monitorze Polskim" ogłoszono ustawę z dnia 22 czerwca 1928 r. o amnestji z powodu 10-lecia uzyskania niepodległości przez Państwo Polskie. Zgodnie z obliczeniami Ministerstwa Sprawiedliwości ilość więźniów zwolnionych na zasadzie amnestji dosięgać będzie cyfry 5.000.

Szaulisi prowokują!

Wilno, 13 lipca. (AW). W dniu wczorajszym w godzinach rannych na pograniczu polsko - litewskiem w rejonie Nowych Trok w pobliżu granicy litewskiej odbywały się dzienne ćwiczenia żołnierzy KOP, podczas których był obecny kwatermistrz 6-ej brygady KOP kpt. Zdziechowski. W czasie tych ćwiczeń kwatermistrz zauważył jakieś znaki od strony granicy litewskiej. Gdy zbliżył się na odległość 600 metrów od granicy, padły strzały szaulisów, które na szczęście chybiły. Szaulisi widząc groźną postawę naszych żołnierzy skryli się. Wypadek zdarzył się w pobliżu placówek i patroli litewskich. W sprawie tej władze KOP postanowiły zwrócić się do władz litewskich z ostrym protestem na samowolę i bezkarność szaulisów litewskich.

Możliwość odwołania p. Strzeleckiego do Ministerstwa Spr. Wewn.

Warszawa, 14 lipca. (Tel. wł.). Wobec wieści, o postanowieniu odwołania naczelnika Wydziału polityki przedsiębiorstw komunalnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Strzeleckiego ze stanowiska komisarza m. Lwowa i o motywach tego odwołania, dowiadujemy się, że zamiar odwołania istnieje istotnie. P. Strzelecki bowiem tylko czasowo oddany został do dyspozycji p. Wojewody lwowskiego, w celu pełnienia obowiązków Komisarza, a stanowisko w Ministerstwie nie zostało obsadzone. Ważność i mnogość zadań z dziedziny polityki komunalnej, jakie stoją obecnie przed Ministerstwem, nie pozwala na dłuższą nieobecność p. Strzeleckiego w Centrali i to jest jedynym motywem zamiaru odwołania go. Natomiast zgoła wyssaną z palca jest wiadomość, że powodem ewentualnego odwołania p. Strzeleckiego mają być niepomyślne wyniki jego gospodarki, gdyż sfery miarodajne są zdania, że dała ona najlepsze rezultaty.

Włochy dziękują Sowietom.

Rzym, 13 lipca. (A. T. E.) Z polecenia Mussoliniego minister spraw zagranicznych Grandi udał się do poselstwa sowieckiego i w imieniu rządu i narodu włoskiego wyraził wielką wdzięczność za ocalenie rozbitków „Italii" przez wyprawę na okręcie sowieckim „Krassin".

U PROGU ROKOWAŃ POLSKO - NIEMIECKICH.

Warszawa, 14 lipca (tel. wł.). Nota rządu Rzeszy, dotycząca wznowienia rokowań handlowych, doręczona świeżo poselstwu polskiemu w Berlinie wyraża zgodę na uprzednią propozycję Rządu polskiego spotkania się pełnomocników obu państw.

NOMINACJE.

Warszawa, 15 lipca. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłosił nominację Dyrektora Lasów Państwowych w Warszawie w V stopniu służbowym Adama Loreta dyrektorem w IV stopniu służbowym, prezesa Rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego Seweryna Ludkiewicza prezesem tegoż Banku, prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie w V stopniu służbowym, inż. Józefa Marjana Żółtowskiego prezesem w IV stopniu służbowym.

WYWIAD „PARIS MIDI" z POSŁEM POLAKIEWICZEM.

Paryż, 13 lipca. (PAT.). „Paris Midi" ogłasza wywiad z pos. Polakiewiczem o znaczeniu ustąpienia Marsz. Piłsudskiego ze stanowiska premjera oraz o ostatniem jego oświadczeniu, ogłoszonem w „Głosie Prawdy". Pos. Polakiewicz oświadczył, że z punktu widzenia zewnętrznego nie zaszła żadna zmiana, gdyż Marszałek za zgodą P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Premiera Bartla zachował w swych rękach dyrektywy polityki zagranicznej, tak umiejętnie prowadzonej przez Min. Zaleskiego. Z punktu widzenia wewnętrznego stosunki polityczne nie wyjaśniły się w zupełności, gdyż ostatnie wybory nie dały w Sejmie zdecydowanej większości ani Rządowi, ani opozycji. Ma to specjalne znaczenie, gdyż według konstytucji obecny Sejm ma prawo zmienić ją w drodze wyjątkowej.

Oświadczenie Marsz. Piłsudskiego, natchnione duchem demokratycznym ma za przedmiot właśnie wywalczenie zdrowego ustroju parlamentarnego. Wywarło ono głębokie wrażenie wśród włościan i robotników. Marszałek, będąc szczerym demokratą jest zwolennikiem ustroju parlamentarnego, zdolnego prawdziwie uzdrowić stosunki, nawiązuje przeto bezpośredni kontakt z masą obywateli ponad głowami partyjnych menerów. Zwraca się on do ludu, który kocha i który go kocha. Marszałek Piłsudski chciał przedewszystkiem przeszkodzić zagranicę demokracji przez oligarchję partyjną i oszukiwaniu przez nią mało jeszcze uświadomionego wyborcy. W końcu oświadczył pos. Polakiewicz, że w Senacie i Sejmie są posłowie, którzy zdecydowani są walczyć w Sejmie i w całym kraju o nadanie Polsce dobrych praw zasadniczych. Mam nadzieję, rzekł poseł Polakiewicz, że potrafimy zebrać naokoło siebie w parlamencie większość potrzebną dla poparcia Marsz. Piłsudskiego.

„TEMPS" O SPORZE POLSKO - LITEWSKIM.

Paryż, 13 lipca (AW). Dzisiejszy „Temps" w artykule wstępnym omawiającym stan sporu polsko-litewskiego stwierdza, że dyskusja przy ostatecznie rozwiązanej kwestji Wilna w sprawie jakichś nowych podziałów terytorjum wileńskiego jest niedopuszczalna. Polska bowiem nie może zgodzić się na dyskusję spraw grożących uszczerbkiem całości jej terytorjum.

NOWY POSEŁ POLSKI W FINLANDJI.

Warszawa, 14 lipca (AW). Pan Prezydent Rzplitej podpisał nominacje dotychczasowego posła Rzplitej w Tallinie p. Charwata na stanowisko posła Rządu polskiego w Helsingforsie.

Wodzowie i stolice.

Pod dziwacznemi dla nieprzyzwyczajonego ucha nazwami miast i wodzów chińskich, kryje się krajobraz, znajdują się żywi, nieraz renesansowo bujni ludzie. W problemach politycznych mieszczą się interesy ekonomiczne, walki, rywalizacje prowincji, grup i ludzi.

Kuo-Ming-Tang po zajęciu Pekinu włada obecnie Chinami. Zwycięski obóz jednak składa się z czterech większych grup — obok nich istnieją również mniejsze — a na czele ich stoją indywidualności, wodzowie. Na pierwszem miejscu wymienić należy generała Czang-Kaj-Szeka, prezydenta Kuo-Ming-Tangu, szefa rządu w Nankinie. Armja jego nie jest najsilniejsza, o jego talentach strategicznych wyrażają się rozmaicie, tak się jednak złożyło, że on właśnie jest przedstawicielem obecnego, rządzącego, jednoczącego Chiny, umiarkowanego kierunku Kuo-Ming-Tangu, który popierają i finansują miljonowi i miljardowi bankierzy chińscy w Szanghaju i Singapore. Sam Czang-Kaj-Szek jest niewielkim, szczupłym, młodym mężczyzną — niema jeszcze lat 40-tu — o twarzy zadumanej, delikatnej, bardzo inteligentnej. Jest wrażliwy i nerwowy. Na grobie Sun-Yat-Sena rozpłakał się i szlochał długo. W jego prawdopodobnie ręku, o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki, spoczywać będzie ster i rewolucyjnej partji i całej republiki chińskiej.

„Chrześcijański generał" Feng-Hu-Sjang, jest antytezą Czang-Kaj-Szeka. Jest wielki, niezgrabny, twarz jego jest pospolita, lecz bardzo energiczna. Odziany jest niedbale, nawet niechlujnie. Jest typem robotnika chińskiego, kulisa. Odznacza się wielką energją i bezwzględnością w postępowaniu. Gotów się z każdym połączyć i każdego zdradzić. I dlatego polityki jego nie da się z góry przewidzieć, a on sam stanowi moment niepokojący w polityce chińskiej. Inni wodzowie chińscy nie znoszą go, gdyż jest najbrutalniejszym i najbardziej samodzielnym z pośród nich. Uwielbiają go za to podwładni, gdyż żyje po spartańsku, tak jak oni. Armję swoją trzyma mocno w ręku.

Na czele trzeciej grupy stoi generał Jen-Si-Czan, wzorowy gubernator prowincji Szansi, którą włada od lat kilkunastu i która zdołał uchronić przed plagą wojny domowej. Obecnie włada Pekinem, gdyż Czang-Kaj-Szek i rząd nankiński nie życzyli sobie, aby tam osiadł niebezpieczny Feng-Hu-Siang. Jen-Si-Czan jest człowiekiem ostrożnym, ogłędnym, obracał się dotąd przeważnie na terenie swojej prowincji — o ile prowincją można nazywać olbrzymi obszar z kilkudziesięciomiljonową ludnością. Okazał się doskonałym jak na stosunki chińskie, administratorem. Na wielkiej arenie politycznej stawia dopiero pierwsze kroki.

Czwartą grupę stanowi kilku generałów rządzących w Kantonie i w Hankou, związanych pochodzeniem z tych samych okolic, co w obyczajowości chińskiej ma wielkie znaczenie.

Nie tylko wodzowie chińscy rywalizują ze sobą, rywalizują i miasta. Pekin ma zostać zdetronizowany z godności stolicy, na rzecz Nankinu, podobnie jak Petersburg ustąpić musiał miejsca Moskwie, a Konstantynopol Angorze. Olbrzymie kwadratowe miasto z ogromnemi murami, z niezliczonemi pałacami, którem jest Pekin, stworzone jest jakby na stolicę. Klimat przytem jest zdrowy, mimo upałów letnich i mrozów w zimie. Poselstwa zagraniczne miały tam własną dzielnicę i wspaniałe pomieszczenia.

Nankin nie daje tych dogodności. W olbrzymich murach mieści się zbyt szczupłe na te rozmiary miasto, liczące trzysta kilkadziesiąt tysięcy ludności, niełatne, niewygodne, niezdrowe, z powodu wilgoci i malarji, idącej od olbrzymiego Jang-Tse-Kiangu. Muszą więc być poważne powody, dla których Kuo-Ming-Tang decyduje się przenieść stolicę. Najważniejszym jest ten, że ośrodkiem jego wpływów jest południe, a nie północ wokoło Pekinu. Dalej, w pobliżu Nankinu, znajduje się Szanghaj, najbardziej handlowe i przemysłowe miasto chińskie, w którem przebywają bankierzy finansujący Kuo-Ming-Tang. Wreszcie w Nankinie niema dzielnicy poselstw, z której istnieniem w Pekinie wiąże się fakt istnienia szeregu traktatów ograniczających suwerenność chińską, o których usunięcie nowy rząd jednoczących się Chin będzie konsekwentnie walczył. I to również jest jednym z psychologicznych i politycznych motywów przeniesienia stolicy.

Pekin będzie się musiał pogodzić ze swoją degradacją, która będzie dla niego ciosem również ekonomicznym, gdyż odciągnie rzesze cudzoziemców, interesentów i turystów, których Nankin już obecnie nie może pomieścić. (j.)

Zebranie regjonalne B. B. W. R.
w Krakowie.

Kraków, 13 lipca. (PAT). W piątek 13 b. m. odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu krakowskiego zebranie regjonalne posłów i senatorów B. B. W. R. Województwa krakowskiego. W zebraniu wziął udział prezes klubu płk. Sławek, z ramienia władz przybyli między innymi Wojewoda krakowski Darowski. Wicewojewoda Duch. W dyskusji, w której zabierali głos wszyscy prawie obecni, ujawniła się całkowita niemal jednomyślność poglądów. Opracowano system rozbudowy organizacji w terenie oraz rozważano szereg doniosłych spraw gospodarczych Województwa krakowskiego, poświęcając tym sprawom posiedzenie specjalnych komisji. Wnioski komisji aprobowano na posiedzeniu popołudniowem pod przewodnictwem posła Bojki poruczając wykonanie tej pracy kierownictwu grupy i wydziałowi organizacyjnemu. W przerwie między zebraniem przedpołudniowem a popołudniowem odbyło się śniadanie u p. prezydenta Rollego. Wziął w niem udział, oprócz uczestników zjazdu również grono gości z pośród wybitniejszych obywateli Krakowa. Wieczorem, w lokalu Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego odbyło się zebranie towarzyskie.

Rozbieżne prądy w „Klubie Narodow."

Warszawa, 14 lipca. (AW.). W związku z wczorajszemi obradami Prezydjum Klubu parlamentarnego "Klubu Narodowego" dzisiejsza „Gazeta Poranna" — dawniej „2 grosze" dowiaduje się, że w łonie Klubu zaznaczyły się dwa rozbieżne kierunki, które ujawniły się wczoraj w przemówieniach posłów Trąmpczyńskiego i Rybarskiego. Poseł Trąmpczyński ma być zwolennikiem polityki umiarkowanej i czynnej pomocy Rządowi w dziale naprawy Konstytucji. Natomiast prof. Rybarski, jako rzecznik polityki R. Dmowskiego sprzeciwia się prowadzeniu polityki kompromisowej z BBWR i obstaje w dalszym ciągu przy obronie parlamentaryzmu i supremacji parlamentu.

Pożądany postęp.

Katowice, 13 lipca. (PAT). Jak się dowiadujemy, w nowym roku szkolnym zamkniętych zostanie wskutek braku zgłoszenia przy ostatnich wpisach 17 szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku, w czysto polskich miejscowościach. Co się tyczy wyników wpisów do szkół, to najlepiej przedstawia się dla Polski stan w powiecie lublinieckim. W jednej z polskich szkół zgłosiło się 99 dzieci w wieku szkolnym. Natomiast w Bielsku, które było najbardziej zniemczone, do szkół polskich zgłosiło się 52% dzieci, niemieckich zaś 48%.

Młodzież Ukrainy domaga się
numerus clausus.

Ryga, 13 lipca. (A. T. E.) Pismo komunistyczne wychodzące w Charkowie w języku żydowskim „Der Stern" donosi o wzroście nastrojów antysemickich wśród młodzieży sowieckiej. Na zebraniu ogólnem studentów instytutu technologicznego uchwalono jednomyślnie rezolucję żądającą wprowadzenia w wyższych uczelniach na Ukrainie numerus clausus dla żydów. Za rezolucją tą głosowali również studenci komuniści. Propaganda za wprowadzeniem numerus clausus jest prowadzona również w innych wyższych uczelniach sowieckich.

MIN. TWARDOWSKI — DR. HERMES.

Berlin, 18 lipca (PAT). „Berl. Tageblatt" donosi że oczekiwane rozmowy między pełnomocnikiem Rządu polskiego Min. Twardowskim a pełnomocnikiem Rzeszy Drem Hermesem rozpoczną się prawdopodobnie z początkiem następnego tygodnia. Przedmiotem rozmow ma być ustalenie sposobu przeprowadzenia rokowań handlowych polsko-niemieckich. Przy tej sposobności ma być wyjaśnione stanowisko, jakie Rząd polski zajął w przedmiocie ograniczenia zarządzeń administracyjnych, dotyczących sprawy osiedlenia Niemców na terenie Polski.

UPAŃSTWOWIENIE CYWILNEJ KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

Warszawa, 14 lipca (AW). W kołach rządowych omawia się obecnie projekt upaństwowienia cywilnej komunikacji lotniczej. Istnieje projekt poddania jej pod nadzór Min. Komunikacji.

ZAMACH POLITYCZNY W BIAŁOGRODZIE.

Wiedeń, 13 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Białogrodu w jugosłowiańskiem ministerstwie spraw wewnętrznych zjawił się dziś u szefa sekcji Ladicza, kierownika policji politycznej pewien mężczyzna, który wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów do Ladicza. Ladicz padł ciężko ranny na podłogę. Natychmiast po dokonaniu zamachu sprawca popełnił samobójstwo. Szef sekcji Ladicz został przeniesiony do szpitala. Przy zwłokach zamachowca nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby pozwoliły ustalić jego nazwisko. Uchodzi za pewne, że idzie tu o zamach polityczny dokonany przez Macedończyków, ponieważ Ladicz podczas swego urzędowania był znany ze swego wrogiego stosunku przeciw organizacjom macedońskim.

STRAJKI W ŁODZI.

Łódź, 13 lipca. (PAT.). W ostatnich dniach wybuchło w przemyśle włókienniczym kilka strajków o charakterze lokalnym na tle sporu o stosowanie cennika przy poszczególnych rodzajach pracy. Między innemi wybuchł strajk w fabryce Poznańskiego i Szlesserowskiej Manufakturze w Czarkowie. W fabryce Poznańskiego doszło wczoraj popołudniu do burzliwego zajścia, w czasie którego poturbowanych zostało dwu wyższych funkcjonarjuszy administracji fabryki.

Od kilku dni trwa w Łodzi strajk budowlany. Strajk ten objął wszystkie roboty przy budynkach, pracują natomiast robotnicy przy budynkach, pracują natomiast robotnicy miejskich. Panuje przekonanie, że strajk z powodu trudności, na jakie napotkały rokowania między robotnikami i przedsiębiorcami potrwa przez dłuższy czas. W obecnej chwili strajkuje około 1000 robotników.

ŻAŁOBA W NORWEGJI.

Oslo, 13 lipca (AW). W całej Norwegji i Szwecji panuje wielka żałoba z powodu śmierci Malmgròma. Dzienniki przynoszą całe szpalty z opisami życia i czynów uczonego szwedzkiego.

W. J.

A przecież coś się dzieje.

Lato jest porą zachęcającą do opuszczania mieszkań i biur i do czynienia spacerów. Letnią porą wolno chyba i autorowi artykułów politycznych odejść od biurka, odsunąć na chwilę na bok gazety i czasopisma, spojrzeć przez pryzmat nie druku, lecz życia i obserwacji na to, co się wokoło dzieje.

Idzie sobie tedy — lub jedzie w miarę możności — t. zw. gościńcem przez Zamarstynów do Hołoska i zastanawia się po drodze, jak myślącej istocie przystało, nad tem i nad owem. Utrudniają mu to wyboje, na których taksówka skacze jakby chciała się zmienić w aeroplan. Gęste tumany kurzu przysłaniają drogę i orjentację. Gdy człowiek obtarł się i wykaszlał, wraca do ciągu przerwanych myśli, zabarwionych tym razem dość uzasadnioną dozą goryczy i zniechęcenia.

Mówi się wiele o błogosławieństwie samorządu. Dobrze, wszyscy się na to piszemy. Tu jednak, na tym gościńcu, spadek po tym wieloletnim śp. samorządzie galicyjskim nie jest najświetniejszy. Gościniec zrujnowany, pełen wyboi. Zapewne i brak konserwacji należytej w czasie wojny i w latach po niej zawinił w niemałym stopniu. Ale i przed wojną nie było wiele lepiej.

To jest dawny samorząd krajowy. Przypatrzmy się miejskiemu. Tuż za Lwowem oddzielona odeń rogatką rozłożyła się gmina miejska, pobłogosławiona od długich lat własnym zarządem. I cóż widzimy? Chodnika w europejskiem znaczeniu tego słowa ani śladu. Kamienie, stare i nierówno ułożone płyty przypominają ścieżki wiodące gdzieindziej przez mniej uczęszczane pasma górskie, które najlepiej przebywa się na grzbiecie muła. Tu wędrować musisz na własnych spracowanych nogach. W lecie kurz, na wiosnę i na jesień roztopy. Cierp człowieku.

Wracamy do miasta. Otwieramy oczy. Zbieramy materjał do dalszych obserwacyj i refleksyj. Jest lato, a więc pora, w której obyczajem ustalonym od wielu dziesięcioleci zarząd miasta zabiera się do kopania i rozkopywania, możliwie w takiem tempie, aby i w zimie przechodnie i, turyści mogli obserwować ślady jego działalności, rozpoczętej wczesną wiosną. My, długoletni mieszkańcy, doświadczeni świadkowie tego wiecznego kopania, nie wiele się po niem spodziewamy. W miejsce krzywych kostek brukowych przyjdą inne, niemniej krzywe. Dawny nasz znajomy, wybój z prawej strony, przeniesie się na lewo, abyśmy tem łacniej w nocy mogli się z nim zetknąć wbrew naszej woli. Bywały zmiany, lecz nie widać było poprawy.

A teraz przecie jest nieco inaczej. Tam gdzie do niedawna wiatr swobodnie bawił się piaskiem i śmieciami, założono bruk jako tako wyglądający. Od lat młodych pamiętam że nikt, po za najściślejszymi tubylcami, nie zapuszczał się w górę ulicy Sykstuskiej, którą i tramwaj, stosując się do zwyczajów, raczy konsekwentnie ignorować. Teraz, po założeniu znośnego bruku, okazało się, że i z górnej Sykstuskiej mogą być ludzie. Ludzie sobie tędy chodza, samochód nawet czasami z wielkim zgiełkiem przejedzie, górna Kopernika zaczyna z niepokojem i zazdrością spoglądać na lekceważoną tak długo sąsiadkę.

Jakże przyjemnie dawniej zapadało się w miękki grunt, który od niepamiętnych czasów na ul. Zielonej zastępował płyty. Teraz układa się chodnik w tempie trochę flegmatycznem, ale przecie konsekwentnem. U wylotu ulicy Kochanowskiego był obszerny, pusty plac, miejsce psich harców. Obecnie zatrożono tam trawniki i ogrodzono je małemi sztachetkami.

I tak wszędzie. Widać, że oko gospodarza spoczęło na zaniedbanych dotąd obszarach, dostrzegło usterki tak już długo trwające, że mieszkańcy zdążyli się do nich przyzwyczaić, i postanowiło je usunąć.

Oko jest czujne, choć ręce wykonywujące jego polecenia, niezawsze są sprawne. Nie od dziś gnębi mnie myśl, dlaczego Magistrat lwowski nie wziął sobie patentu na zakładanie wyboistych bruków, krzywych chodników. psujących się w ciągu miesiąca asfaltów. W najmniejszem miasteczku francuskiem, czy niemieckiem, funkcjonarjusz bez wysokiego tytułu z pomocą nielicznego personalu potrafi przeprowadzić budowę wzorowej ulicy i drogi. My jakoś w tej materji potrafiliśmy uchronić się od wpływów zachodu, zwanego gdzieniegdzie zgniłym, lecz umiejącego przecie dobrze i trwale budować.

Z tradycją i praktyką długich lat trudno jest zerwać odrazu. I temu przypisuję fakt, że chodniki, mimo wszystko, jeszcze zakłada się na piasku, a nie na trwałej podstawie, że płyty posypuje się piaskiem, jak kartofl. solą, że nieliczny zresztą przedsiębiorcom budowlanym wolno w najbardziej ożywionych punktach zajmować całe place na składy desek, żelaza i wolno sobie leżącego piasku, jak gdyby się umyślnie dla psotnego wiatru przygotowało arsenał, z którego czerpie dowoli, dmąc ludziom w twarz i oczy kurzem, a w miarę sił i humoru formując sobie trąby powietrzne.

A przecież coś się zmienia i jakaś ręka stara się wszystko posunąć ku lepszemu. Rządy p. Komisarza Rządu Strzeleckiego dają się odczuć w sposób dodatni, gdy rezultaty wielu dotychczasowych rządów były w najlepszym razie niewidoczne.

Jaki z tego morał? Jaki finał? Czyżby ten, aby samorząd na stałe zastąpić rządami komisarskiemi? Broń Boże! Chodz tylko o to, aby rządy zborowe natchnąć duchem energji i inicjatywy, której tak pouczające przykłady w tak krótkim czasie dała nam jednostka.

Prezydent Doumergue w dziale polskim wystawy postępu społecznego.

W czasie zwiedzania wystawy międzynarodowej postępu społecznego, w Paryżu prezydent republiki Doumergue zatrzymał się dłuższy czas w dziale polskim. W ogromnym standzie, na tle wielkiego orła polskiego i portretów Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego, przyjęli p. prezydenta w imieniu Komitetu Polskiego międzynarodowych konferencji w sprawie postępu społecznego, profesor Ludwik Krzywicki, p. Ludwik Eminowicz, radca Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Zygmunt Dworzańczyk, naczelnik wydziału oraz p. Kutyłowski, wicedyrektor urzędu emigracyjnego. Radca Eminowicz udzielił p. prezydentowi informacji i odpowiedzi na postawione pytania. Prezydent Doumergue interesował się rozwojem zakładów opieki społecznej w Polsce oraz kompetencją rządu i samorządów. W tym zakresie wyraził on zdumienie z powodu ogromu pracy dokonanej w Polsce, w tej dziedzinie. Szczególną uwagę poświęcił domom ludowym, a także żywo zainteresował się plastyczną mapą Francji wykonaną w drzewie przez uczniów szóstej klasy.

BANKIET KLUBU ZACHOWAWCZEJ PRACY PAŃSTW. NA CZEŚĆ WOJEWODY BORKOWSKIEGO.

Poznań, 13 lipca. (AW.). Klub Zachowawczej Pracy Państwowej wydał w Bazarze obiad na cześć Woj. Piotra Borkowskiego. W obiedzie wzięła udział elita ziemiaństwa wielkopolskiego, oraz reprezentanci sfer miejskich. W przemówieniu swem dziękując za toasty Woj. Borkowski podkreśślił, że z pracą Klubu Zachowawczego łączy go fakt, że sam z urodzenia jest ziemianinem i był jednym z twórców Klubu Zach. Pracy Państw. we Lwowie, oraz, że linje programowe zakreślone przez zarząd Klubu w Wielkopolsce zmierzają po linji jego własnych poglądów. Charakteryzując chwilę obecną p Wojewoda wspomniał o konieczności zmiany Konstytucji i podarcia inicjatywy Rządu w tym kierunku. Mowę Woj. Borkowskiego przyjęto oklaskami.

„IZWIESTIA“ O WIZYCIE GEN. LE RONDA W BUKARESZCIE.

Moskwa, 13 lipca. (PAT). Komentując wizytę generała Le Ronda w Bukareszcie „Izwiestia“ wskazują, iż Le Rond należy do grupy generałów francuskich, którzy w ostatnich czasach ukazywali się na arenie politycznej. Wizyta jego w krajach bałtyckich — piszą „Izwiestia“ — była jednym z wysiłków do utworzenia bloku bałtyckiego antysowieckiego. Obecna jego wizyta w Bukareszcie ma zapewne na celu z jednej strony skonsolidowanie rozpadającej się Małej Ententy, z drugiej zaś strony doprowadzenie do zbliżenia między państwami Małej Ententy a Polską. Tego rodzaju blok byłby jednocześnie skierowany przeciw Z. S. S. R. i Niemcom i wzmocniłby znacznie stanowisko Francji w południowo-wschodniej Europie.

ROZKAZ ODSZUKANIA ZWŁOK MALGRŌMA.

Wiedeń, 13 lipca (PAT). Wedle nadeszłych tu wiadomości z Kingsbay oświadczyli dwa uratowani członkowie grupy Malgrōma, Mariano i Zappi, że Malgrōm doznał podczas przymusowego lądowania złamania ręki, zaś wkrótce potem odmroził sobie obie nogi i zmarł 15 czerwca w 33 roku życia. Śmierć jego wywołała w całej Szwecji wielkie przygnębienie.

Szkokholm, 13 lipca (PAT). Szwedzki minister wojny przesłał telegraficznie dowódcy ekspedycji znajdującej się na Spitzbergu rozkaz odszukania ciała Malgrōma. Prócz tego minister zażądał zawiadomienia, jaka liczba ludzi oraz ile materjału może być odesłana z powrotem, jako niepotrzebna przy dalszych pracach ekspedycji.

Sztokholm, 13 lipka (PAT). Wiadomość o śmierci Dra Malgrōma, meteorologa przyjęta została w kołach szwedzkich z głębokim smutkiem. Król przesłał kondolencję matce Malgrōma oraz Towarzystwu antropologicznemu i geograficznemu, podnosząc bohaterstwo Malgrōma oraz znaczenie jego badań naukowych.

„KRASSIN“ SZUKA ALESSANDRIEGO I AMUNDSENA.

Moskwa, 13 lipca (PAT). Okręt „Krassin“ otrzymał rozkaz wyruszenia w celu zabrania na pokład lotnika Czuchnowskiego i jego towarzyszy. Następnie Czuchnowski ma podjąć poszukiwania grupy Alessandriego i Amundsena Okręt „Małygin“ otrzymał rozkaz powrotu do Archangielska.

KRONIKA.

LIPIEC
14
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Bonawentury b.
Gr.-kat. Kos.
Wschód słońca g. 3 m 32
Zachód „ g. 19 m 50
Dł. dn. 16 g. m 21

TEATR WIELKI.

Sobota 14 i niedziela 15 bm.: „Simona“. Dwa ostatnie pożegnalne występy gościnne Krakowskiego Teatru.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 14 i niedziela 15 bm.: „Qui Pro Quo“.

Dwa ostatnie gościnne występy krakowskiego teatru odbędą się dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem na scenie Teatru Wielkiego Zostanie odegrana arcydoskonała komedja „Simona“ w koncertowym wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu krakowskiego.

„Qui Pro Quo“. Wielki sukces odniosła wczorajsza premiera pt. „Typki z Qui Pro Quo“. Jest to najlepszy z dotychczasowych programów. Mira Zimińska w repertuarze aktualnym lwowskim rozentuzjazmowała publiczność. Hanka Ordonówna za wykonanie swoich piosenek zbierał żniwo oklasków, a cały pozostały zespół gorąco był darzony oklaskami. Rewja ma zapewn[illegible] powodzenie.

Jutro i dni następnych „Typki Qui Pr[illegible]“.

Z pobytu Premiera Bartla we Lwowie. W uzupełnieniu podanych przez nas wczoraj wiadomości o pobycie P. Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla we Lwowie, donosimy co następuje: Posiedzenie Komisji konkursowej odbyło się w gmachu Politechniki. W skład tej komisji wchodzili pp. Premier Bartel, Rektor Tokarski, naczelnik Departamentu Min. Oświaty Mączyński, naczelnik Urzędu budowlanego Województwa warszawskiego Iwanicki, z ramienia Min. Rob. Publ., radca Broniewski z Okręg. Dyrekcji we Lwowie, profesorowie Politechniki lwowskiej Obmiński i Matakiewicz. Nadeszło tylko 5 projektów. Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu, gdyż nie nadeszło 9 projektów, jak było zawarunkowane. Dwie drugie nagrody po 3.000 zł. przyznane zostały 1) projektowi nr. 5, atelier architektoniczne „Partenon" w Warszawie i 2) inżynierowi Tad. Jankowskiemu i Bronisławowi Wiktorowi we Lwowie. Dotychczas nie postanowiono podług którego projektu budować się będzie gmach biblioteki politechnicznej. W każdym razie budowa rozpocznie się jeszcze w bież. roku. Koszt budowy wyniesie około 900.000 zł. — Po opuszczeniu gmachu Politechniki P. Premjer udał się na śniadanie do Hotelu George'a.

P. Minister Moraczewski wyjechał wczoraj do Porabki, gdzie zwiedził zakłady elektryfikacyjne na Sole.

Szef aeronautyki wojskowej misji francuskiej ppułk. pilot Edmund Guillemeney, wczoraj opuścił Polskę. Odleciał on samolotem z portu cywilnego „Aerolotu“ o godz. 3-ciej popoł. Odlatującego szefa misji francuskiej żegnał Szef Departamentu Lotnictwa MSWojsk. pułk. Rayski, dowódca I pułku lotniczego oraz wszyscy oficerowie lotniczego garnizonu stołecznego. Na miejsce ppułk. Guillemeney przybył już do stolicy mjr. pilot sztabu gen. Valin.

Zgon Żegoty Cięglewicza. Dnia 10 bm. zmarł w Krakowie ś. p. Edmund Żegota Cięglewicz, znany tłumacz dzieł klasycznych. Przełożył on na język polski z oryginału greckiego szereg komedji Arystofanesa, jak „Żaby", „Ptaki", „Chmury", „Gromiwoja“ i t. p. W rękopisach pozostał szereg niewydanych dotychczas przekładów.

Profesorem historji i literatury słowiańskiej na uniwersytecie łotewskim został mianowany dr. Krzyżanowski. Dr. Krzyżanowski uzyskał doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim i przez dłuższy czas pracował w King College.

W związku z uroczystościami święta 85 pp. t. zw. „Dzieci wileńskich", który 23 września będzie świętował uroczystą rocznicę swego powstania wyjechała do Warszawy delegacja w imieniu tego pułku w osobach b. prez. Bańkowskiego, wicepr. Czyża (do delegacji tej ma się dołączyć Minister Refor Rol. Staniewicz) dla zaproszenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego do wzięcia udziału w uroczystości pułkowej. Podczas tej uroczystości pułkowi wręczony zostanie sztandar od miasta Wilna.

Ankieta w przedsiębiorstwach państwowych. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo skarbu, interesując się żywo warunkami pracy w przedsiębiorstwach państwowych, rozesłało do tych przedsiębiorstw ankietę z szeregiem zapytań w sprawie hygieny pracy, bezpieczeństwa, warunków mieszkaniowych i innych czynników, które oddziałują na pracę zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach robotników.

Pożyczka dla Krakowa. Do Krakowa przybył przedstawiciel koncernu bankowego Blair et Co. p. Maudany z sekretarzami na konferencję z przedstawicielami gminy m. Krakowa. Konferencja odbyła się przy współudziale wiceprezydenta Wielgusa, który powrócił w tym celu z urlopu. Omawiano główne wytyczne pożyczki. Jak słychać, gmina pertraktuje obecnie o pożyczkę 4 do 5 milj. dolarów. W jesieni prawdopodobnie dojdą do skutku układy o pożyczkę, która będzie około października zrealizowana.

Zjazd księgarzy i antykwarzy oraz przedstawicieli branży papierniczej odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 12-tej w południe w sali Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców Lwów, Hetmańska 6, 2 piętro.

Ogólne zebranie Delegatów Zjednoczenia Polskich Związków Spiewaczych i Muzycznych. W dniu 17 czerwca br. odbyło się w Wilnie Zwyczajne ogólne Zebranie Delegatów Związków Spiewaczych, skupionych w Zjednoczeniu Pol. Zw. Sp. i Muz. Dotychczas było na ziemiach Polskich 7 związków Spiewaczych, a mianowicie: 1. Wielkopolski Związek Kół Spiewaczych. 2. Związek Śląski Kół Śpiewaczych. 3. Pomorski Związek Kół Śpiewaczych. 4. Małopolski Związek Polskich Towarzystw Muzycznych i Śpiewaczych 5. Związek Mazowiecki Polskich Stowarzyszeń Śpiewaczych i Muzycznych. 6. Związek Muzyczno-śpiewaczy Województwa Kieleckiego. 7. Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych Województwa Krakowskiego. Liczbę tą powiększyły w dniu 17 czerwca br. dwa nowoutworzone związki a mianowicie Związek Śpiewaczy Województwa Łódzkiego i Związek Śpiewaczy Województw Wileńskiego, Białostockiego i Grodzieńskiego, którego zawiązanie będzie miało doniosłe znaczenie dla śpiewactwa polskiego na naszych kresach wschodnich. Organem wykonawczym Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych, przedstawiającego siłę z górą 50.000 śpiewaków jest Rada Naczelna, której skład po ostatnim zjeździe jest następujący: Prezes — prof. Antoni Ponikowski z Warszawy, wiceprezesem — prof. E. Imiela z Katowic, wiceprezes — P. Z. Pomian Kaczyński z Warszawy, sekretarz generalny — dr. Jan Niezgoda z Warszawy, skarbnik — p. Huges z Warszawy, bibljotekarz — inż. Roman Borkowski z Warszawy Prezes Słowiańskiego Związku Śpiewaczego dr. Leon Sunzyński z Poznania (wchodzi z urzędu w skład Rady). Pozatem każdy związek deleguje do Rady Naczelnej swego przedstawiciela. Wszelką korespondencję do Rady Naczelnej Zjednoczenia należy skierować pod adresem sekretarza dra Jana Niezgody, Warszawa, ul. Piękna 16 a. m. 16.

Szczątki mamuta znaleziono na Wołyniu. Na 6-tym kilometrze od Łucka, niedaleko szosy, prowadzącej do Kowna, znaleziono w polu szczątki szkieletu mamuta. Ogólnie przypuszczają, że w miejscu tem znajduje się cały szkielet tego zwierzęcia. Przygotowawcze prace do wykopania całego szkieletu są w toku.

Ford buduje szosę. Henry Ford wystąpił do rządu węgierskiego z propozycją wybudowania własnym kosztem szosy automobilowej między Budapesztem i Szegedynem wzamian za prawo wwozu bez cła do Węgier nowych, małych automobilów własnej fabrykacji, które będą kosztować tylko 400 dolarów, płatnych w dwóch ratach miesięcznych. Szosa ma być wybudowana według najnowszych doświadczeń amerykańskich i wyłożona na całej przestrzeni asfaltem.

W Berlinie panują wielkie upały. O godzinie 12 w południe termometr wskazywał 31° C w cieniu.

Upały na Krymie osiągnęły nienotowany tam dawno stopień. W południe temperatura dochodzi do 55° C.

Francję nawiedziła niebywała fala upałów. W ciągu dnia wczorajszego w Paryżu termometr wskazywał 32 st. w cieniu. Z Francji południowej donoszą, że temperatura osiągnęła rzadko notowaną wysokość 40° w cieniu. W ciągu ostatniego tygodnia przy bardzo wysokiej temperaturze notowany jest zupełny brak opadów, co może niekorzystnie wpłynąć na zbiory. W związku z tem poziom wody w rzekach obniża się tak dalece, iż niektóre zakłady i fabryki przemysłowe operujące siłą wodną musiały wstrzymać pracę.

Ujęcie sprawców włamania do mieszkania prof. Bulandy. Jak donieśliśmy, przed kilku dniami dokonano w czasie nieobecności prof. U. J. K. dr. E. Bulandy zuchwałego włamania. Łupem włamywaczy padło wiele cennych rzeczy i gotówka. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wraz z gotówką, przekraczała 15.000 zł. Wczoraj wreszcie dzięki intensywnemu śledztwu, zdołano ująć sprawców kradzieży w osobach Jana Haszczaka woźnego U. J. K. pełniącego obowiązki służącego u prof. Bulandy oraz spólników: Dubika, Bazylego Pycy i Józefa Riedla zamieszkałych w Kleparowie. Część rzeczy policja zdołała odebrać.

Listy warszawskie.

(Stolica na wywczasach. — O czem mówią? — Horoskopy jesienne. — Zmiana konstytucji. — Sprawa litewska. — Rokowania z Niemcami. — P. Korfanty i jego partja. — Nieco o teatrze.)

Kanikuła w całej pełni...

Warszawa przeniosła się nad morze i w góry, do rodzinnych uzdrowisk i kąpielisk, do zagranicznych bad'ów i kurort'ów, na wieś i do letnisk podmiejskich.

Tętno życia polityczno-społecznego i intelektualnego wyczuwać się daje bardzo słabo. Dla tych, którzy pozostali, zbrakło elektryzujących sensacyj, plotek, „on dit". Niema tematów do dłuższych dysput, gorętszych sporów i rozważań.

To też mówi się przeważnie o przyszłości. Stoimy przed trudnym do rozwiązania dylematem: co będzie na jesieni? Wówczas bowiem, jak wiadomo, czynniki powołane będą musiały zadecydować o szeregu spraw pierwszorzędnej doniosłości państwowej, a przedewszystkiem o zmianie konstytucji marcowej. Warunków i form, w jakich to zostanie przeprowadzone, dziś, oczywiście przewidzieć niepodobna. Niewiadomo też, jak zachowa się Sejm. Parlament nasz posiada niewątpliwie dość dużą dozę zrozumienia dla konieczności państwowych. Jeżeli zechce, potrafi z pewnością potraktować rzeczy poważnie i poprawić w ustawie konstytucyjnej to wszystko, co w praktyce okazało się złem i bezwzględnie odpowiedniego korektywu wymaga. Inaczej wystawiłby sobie bardzo niepochlebne świadectwo dbałości o dobro Rzeczypospolitej, sprzeniewierzyłby się dewizie „Salus Reipublicae suprema lex esto".

By przemyśleć i rozważyć dokładnie oczekujące ich zadania, mają posłowie dość czasu. W tym kierunku znakomitą pomoc mogą znaleźć w uwagach wybitnych prawników i publicystów, ostatnio np. w cennej pracy takiego autorytetu, jakim jest prezes prof. Stanisław Bukowiecki.

Przechodząc do spraw bieżących, trzeba stwierdzić, że niemożność uzyskania pozytywnych wyników rokowań polsko-litewskich odbiła się w stolicy przykrem echem. Z naszej strony uczyniliśmy wszystko, aby porozumienie osiągnąć, posuwając się w ustępstwach do granic ostatecznych. Niestety, strona przeciwna zajęła stanowisko wręcz uniemożliwiające dalszą wymianę zdań. Ostatnia nota litewska, której zresztą Rząd nasz nie przyjął do wiadomości, zawiera zdumiewające żądania, nie świadczące bynajmniej o tendencjach pokojowych ich autorów. Projekt traktatu, dołączony do noty, projektuje — ni mniej ni więcej — poddanie pod dyskusję nienaruszalności terytorjalnej Polski. Czy wolno podobne żądania stawiać, jeżeli się naprawdę i szczerze dąży do zlikwidowania sporów w drodze dyplomatycznej? W ten sposób napewno nie dojdzie się do zgody, będzie ona jednak zawsze możliwa, jeżeli Litwa liczyć się będzie z faktami i z istotnemi interesami Polski. Dążenie do usunięcia tarć między dwoma historycznie związanymi narodami, jest przedmiotem naszej specjalnej troski i konsekwencją polityki pokojowej.

Niebawem spodziewane jest wznowienie negocjacyj handlowych z Niemcami. Rząd Rzeszy postanowił wysłać odpowiednią notę do Warszawy. Podkreślić należy akceptowanie propozycji polskiej, ażeby kierownicy obu delegacyj omówili uprzednio szczegóły rokowań.

Bez większego wrażenia przeszła stolica do porządku dziennego nad wykluczeniem p. Korfantego z partji Ch. D. Kwestja to w gruncie rzeczy błaha, formalność raczej, gdyż p. Korfanty dawno już wyrobił sobie odpowiednią opinję wśród ogromnej większości społeczeństwa. Szkoda tylko, że Chadecja na krok swój nie zdecydowała się znacznie wcześniej...

„Saison morte" (po polsku: ogórki) w teatrach stołecznych powoduje wprawdzie luki w personelu artystycznym, jednak na samym repertuarze nie odbija się zbyt ujemnie. Poza Operą, która jak zwykle w tym czasie jest nieczynna, mamy kilka wesołych i nienużących sztuk, a dla smakoszów teatralnych występy mistrza Kamińskiego, który w „Ogniach sztucznych" Chiarelli'ego dał znowu jedną ze swych niezrównanych kreacyj.

Zet.

Warszawa w lipcu.

Spór o tablicę w Lovanjum.

Zdarza się niejednokrotnie w historji, że spory na pozór małoważne, o jakiś przedmiot czy szczegół martwy, urastają do wysokości symbolu i animują szerokie koła społeczeństw i narodów. Taki spór przeżywa obecnie Europa z racji tablicy, która ma być wmurowaną na nowym gmachu bibljoteki uniwersyteckiej w belgijskiem Lovanjum.

Tragedja Lovanjum znana jest całemu światu. Wiadomo, że stare to, słynące tradycją naukową i uniwersytecką, miasto zostało w sierpniu 1914 roku zniszczone przez wojska niemieckie, które dokonały tu krwawej masakry ludności cywilnej, a także spaliły sławną bibljotekę uniwersytetu lowańskiego, zawierającą nieocenione skarby w księgach i manuskryptach. Dzieje okropnych dni lowańskich opowiedział światu kardynał Mercier w „Timesie" w kwietniu 1920 r. i wówczas to zbudził się wśród elity najświatlejszych narodów odruch, zmierzający do odbudowania samego gmachu bibljoteki, jakoteż do powetowania kolosalnych strat, poniesionych w książkach. Utworzył się komitet miedzynarodowy, na którego czele stanęli, prócz znakomitych Francuzów: uczony Anglik Lord Bryce i M. Butler, prezydent amerykańskiego Columbia-University. Sypnęły się szlachetne ofiary z wszystkich stron, głównie amerykańskie, popłynęły hojnie dary w księgach, a głośny architekt amerykański M. Whitney Warren, podjął się z prawdziwym entuzjazmem odbudowy wspaniałego niegdyś gmachu.

Pięknemu dziełu patronował do swego zgonu wielki kardynał-uczony, ks. Mercier. On też dokonał, jeszcze w r. 1921, wyboru monumentalnego napisu, który miał upamiętnić po wszystkie czasy zgon i zmartwychwstanie książnicy lowańskiej. Tekst inskrypcji ustalono w formie następującej: „Furore germanico diruta, Dono americano restituta" (Zburzona szałem germańskim, odbudowana amerykańską hojnością).

Gmach Bibljoteki lowańskiej powstał wreszcie z gruzów; zapełniły się bogactwem darów sale i półki. W najbliższym czasie ma się odbyć otwarcie słynnej placówki naukowej nanowo, na tle odpowiedniej uroczystości oficjalnej. Tymczasem w przededniu umieszczenia napisu na gmachu, wszczął się gwałtowny spór o brzmienie jego tekstu. Kardynał Mercier, którego autorytet był niewzruszalny, dawno już nie żyje. Minęły burze wojny i jej potworności, a ponad Europą przeszła wielka fala ukojenia. Żywotnemi stają się idee porozumienia między narodami, pojednania wrogów, zabliźnienia ran. W tym też duchu przemówił obecny rektor Uniwersytetu lowańskiego, Monsignore Ladeuze, żądając zmiany tekstu napisu, chociaż dawniej sam go uchwalał, sam był jego zwolennikiem. Zaproponował inne brzmienie inskrypcji, w którem nie byłoby tak otwartego napiętnowania furoru teutońskiego, a tylko potępienie grozy wojennej wogóle. Argumentuje zaś w ten sposób, że napis pierwotnie uchwalony nie godzi się z powagą i bezstronnością nauki uniwersyteckiej, a Uniwersytet lowański nie może narazić się na zerwanie stosunków naukowych z Niemcami, bo przecież żaden Niemiec nie przybyłby chyba w przyszłości na studja do tego Uniwersytetu, na którego fasadzie byłoby wypisane potępienie Niemców jako barbarzyńców; inskrypcja ta byłaby policzkiem dla każdego członka niemieckiego narodu.

Odmienne stanowisko zajmuje architekt amerykański, Whitney Warren. Upiera się gorąco przy dawnym napisie, nietylko ze względu na autorytet Merciera i prawo fundatorów do decydowania o szczegółach budowli, ale i z powodów zasadniczych. Chęć zacierania śladów barbarzyństwa niemieckiego uważa za przedwczesną, występuje ostro przeciwko takiemu kultowi „roztropności i miłosierdzia". Jego zdaniem, sami intelektualiści niemieccy powinni wyprzeć się dzisiaj zbrodni exkajzera i jego wojsk, a napis lowański winien być dla przyszłych wieków groźną przestrogą i otwartem potępieniem zbrodni przeciwko kulturze.

Na tle tego sporu dwóch ludzi rozwinęła się szeroka polemika w prasie europejskiej. Odzywają się — jak zwykle — różne podejrzenia i insynuacje. Jedni wietrzą w stanowisku rektora Ladeuze'a robotę masonów, dążących do skosmopolityzowania i usunięcia katolickiego charakteru starej Uczelni Lowańskiej. Inni widzą w tem nieopatrzny pacyfizm czy pacyfistyczny oportunizm, wierzący naiwnie, że jakaś ogólna „amnestja", ogólne wybaczanie win uleczy narody od nienawiści i obudzi w nich ewangeliczną miłość wzajemną, gdy tymczasem jest to poprostu kult bezkarności. Posądza się także o pojednawcze tendencje samych Amerykanów, a mianowicie M. Buttlera; ulega on rzekomo wpływom Hoovera, który nie chce zrazić sobie swoich niemieckich wyborców w Ameryce w obliczu zbliżających się wyborów na prezydenckie krzesło. Nawet Watykanowi i kard. Gasparri'emu przypisują niektóre głosy francuskie wpływ na pojednawczą decyzję lowańskiego rektora.

Na miejscu, w Lowanjum, walka o tablicę toczy się dalej. Gorący i entuzjastyczny architekt amerykański wznosi swoją balustradę z antygermańskim napisem; rektor Ladeuze każe ją usunąć i ustawia balustradę narazie bez napisu. Filologowie lowańscy popierający rektora, krytykują nawet sam tekst pierwotnego napisu ze względów czysto filologicznych, co wywołuje w prasie uśmiechy ironiczne, przypisujące całej aferze nastrój ...wodewilowy. Młodzież lowańska, pamiętna niemieckich gwałtów, demonstruje przed gmachem, niszcząc rektorskie rusztowanie, a rektor wzywa wojsko i policję na pomoc.

Cała sprawa rzucona więc została na falę temperamentów, burzącej się krwi i starych odwiecznych nienawiści rasowych. Uroczystość otwarcia bibljoteki odbędzie się prawdopodobnie w rozmiarach ograniczonych, w granicach obchodu raczej wewnętrznego i urzędowego. Stanowisko rektora Ladeuze'a zwycięży, Niemcy nie będą rumienić się przed ogromnemi literami lowańskiej inskrypcji.

Ale sam fakt lokalnego na pozór sporu o tablicę uniwersytecką zostanie w pamięci dzisiejszego pokolenia płonącem memento, które powie światu, że czyny Omarów i Herostratów nie ujdą nigdy bezkarnie sprawiedliwego sądu historji.

J. S.

Piśmiennictwo.

—

Tadeusz Dębicki: „Moienzi Nzadi", u wrót Konga. Z ilustracjami i okładką Kamila Mackiewicza. Warszawa i t. d. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1928.

P. Dębicki zajął w polskiej literaturze podróżniczej miejsce zaszczytne. Pisze na podstawie osobistych przeżyć bardzo barwnie i zajmująco, rzucając zawsze garść spostrzeżeń ciekawych, częstokroć szerszemu ogółowi nieznanych.

I opis jego wyprawy w roli oficera okrętowego do Afryki, do ujścia rzeki Moienzi Nzadi, nazwanej przez Europejczyków rzeką Kongo, posiada wszystkie, wspomniane wyżej, charakterystyczne cechy. Autor odczuwa czary przyrody subtelnie, upamiętnia też je na kartach swej książki z pełną plastyką malarską. Informacje jego o kolonji Kongo, o głównej arterji miejscowego życia handlowego: rzece Kongo, o stosunku białych do czarnych czyta się z niesłabnącem zainteresowaniem. Otwierają się przed nami światy nowe, poznajemy metody postępowania „cywilizatorów", niezawsze zgodne z etyką, przyjętą w społeczeństwach kulturalnych. P. Dębickiego razi wiele, słów krytyki nie obwija w bawełnę, w obronie nieszczęśliwych murzynów występuje bardzo energicznie, co mu zdobyć musi poklask wszystkich czytelników.

Nietylko dla młodzieży, ale i dla starszych „Moienzi Nzadi" stanowi kąsek nie do pogardzenia.

—mre.—

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz przesyłką, względnie z dostawą.

Tygodniowa bibljografja regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez

Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 6 lipca ca do 13 lipca 1928 r.

—

Balicki Juljusz i Maykowski Stanisław: Będziem Polakami. Drugi rok nauki języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących. Lwów [i i.] 1928. Wyd. i Druk. Zakładu Nar. im. Ossolińskich. 8-o, str. 485.

Balicki Juljusz i Maykowski Stanisław: Uwagi informacyjne do książki p. t. Będziem Polakami. Lwów 1928. Wyd. i Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8-o, str. 14.

Budżet miasto (a) Tarnopol[a] na rok 1928/29. Tarnopol [1928] Druk. J. Wierzbickiego. fo. str. 76.

Cieśliński Jan i Szarota Jan: Lectures sur la civilisation française. Première partie. Lwów - Warszawa 1928. 8-o, str. 188.

Dąbrowski Piotr, Zygmunt: Nauka o dziecku. 2 wyd. Lwów - Warszawa 1928. Książnica-Atlas 8-o, str. 200.

(Fuliński B[enedykt]) Benedykt Dybowski. [Lwów] (1928) [Książnica-Atlas.] 8-o. str. 16. (Odb. z Przyrody i Techniki zesz. 6. R. 1928).

Gaertner Henryk: O naukę gramatyki polskiej w szkole średniej. Lwów - Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 26. (Odbitka z zagadnień polonistycznych 1).

Gazeta, Polska... lekarska, Red. K. Krzyżanowski. R. VII. Nr. 28. 4-o, str. 513—532. Lwów 1928. Druk. Piller-Neumanna.

Nanke Czesław: Historja nowożytna. Podręcznik dla szkół wyższych średnich. Cz. I. 4-te wydanie. Lwów - Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 244.

Pamiętnik literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historji i krytyce literatury polskiej. Wyd. przez Tow. literackie im. A. Mickiewicza, pod red. Br. Gubrynowicza. zeszyt 3—4 8-o, str. 8 nl. 265—484, nl. 1. Lwów 1927. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich.

Peretiatkowicz Antoni: Państwo współczesne. 6. Wyd. Lwów - Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 194.

Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie pod red. prof. Wł. Semkowicza. T. VIII. r. 1926—1927. Kraków 1928. Nakł. Polskiego Tow. Herald. we Lwowie. (Druk. Uniw. Jagiell.) 4-o, str. 224.

Sinko Tadeusz: Od Olimpu do Olimpji. Wrażenia i rozważania z podróży greckiej. Lwów - Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 432.

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum II. im. prof. K. Morawskiego w Przemyślu za rok szkolny 1927/28. Przemyśl 1928. Druk. J. Łazora. 8-o, str. 71.

Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum żeńskiego im. Marji Konopnickiej w Przemyślu z praw. publ. za rok szkolny 1927/28. Druk. J. Łazora. 8-o, str. 48.

Sprawozdanie XLI. Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Królowej Zofji w Sanoku Sanok 1928. Druk. Fr. Patały. 8-o, str. 36.

Sprawozdanie Dyrekcji I. Gimnazjum państwowego im. M. Romanowskiego w Stanisławowie za rok szkolny 1927/28. Stanisławów 1928. Druk. L. Dankiewicza. 8-o, str. 42.

Sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej T-wa Opieki nad żydowskiemi Sierotami na Wołyniu za okres od stycznia 1927 do kwietnia 1928. Równe [1928.] Druk. „Praca". 4-o, str. 18 nlb. [Druk hebrajski].

—

WILLIAM J. LOCKE. 34)

Jesienna miłość.

Na schodach, rozmyślałem nad tem, że Judyta nie wytłumaczyła mi jednak, co wywołało te czerwone plamy.

— Podobała mi się — orzekła Carlotta. — To bardzo miła starsza pani.

— Starsza pani?! Co ty sobie wyobrażasz? — Byłem naprawdę zatrwożony. — Ależ to młoda kobieta.

— Och! — zawołała Carlotta. — Musi już mieć czterdziestkę?

— Co znowu! Jest ona o wiele młodsza odemnie.

— Dlaczegoż mi tego nie powiedziała?

— Pytałaś o jej wiek?

— Ta-ak. Byłam bardzo grzeczna. Przedewszystkiem spytałam, czy jest zamężną. Odpowiedziała, że tak. Wówczas zapytałam, jak się miewa jej mąż. Odpowiedziała, że nie wie. Czy to nie śmieszne? Dlaczego ona nie wie?

— To nic ważnego — powiedziałem. — Opowiadaj dalej o swej uprzejmości.

— Spytałam, ile ma dzieci. Powiedziala, że nie ma dzieci. Wielka szkoda, rzekłam. A potem: ja mam osiemnaście lat, chcę jaknajpredzej wyjść zamąż i mieć dużo dzieci. Ile pani ma lat? Ale na to mi nie odpowiedziała. Ja zaś rzekłam: pani musi być w wieku mojej mamy, gdyby ta żyła. Powiedziałam jeszcze coś o mężu, ale już nie pamiętam. O, byłam bardzo grzeczna.

Uśmiechnęła się do mnie, oczekując pochwały. Chciałem ją porządnie ofuknąć, lecz zastanowiłem się, że zgodnie z etykietą haremu, była rzeczywiście „bardzo grzeczna". Ale biedna Judyta! Każde z tych prostych zdań było pchnięciem noża w bolesne miejsce. Jej mąż? przystojny szubrawiec, który rozwiódł ją i ożenił się, a po dwuch latach nieszczęśliwego pożycia porzucił złamaną; Dzieci? te byłyby osłodą życia, — wiem przecież, jak tęskniła do nich; jej wiek? tylko kobieta zupełnie szczęśliwa w małżeństwie żartuje sobie z nadchodzącej czterdziestki i w tym wypadku nawet pokrywając niepokój pewną brawurą. A oto słodka beztroska młodości mówi: Mam osiemnaście lat, a pani? Moja biedna Judyta! Raz jeszcze po drodze do domu wykładałem Carlocie różnicę pomiędzy Wschodem a Zachodem.

— Proszę pana — powiedziała Carlotta tegoż wieczoru przy obiedzie — dlaczego portret pański wisi w sypialnym pokoju pani Mainwaring?

(Zdecydowałem, że Carlotta będzie stale jadała ze mną; — jest bezsprzecznie miło patrzeć na jej ładną twarz po drugiej stronie stołu i słuchać jej beztroskiego szczebiotu; ze względu na wrażliwość Stensona utrzymuję ten szczebiot w granicach przyzwoitości za pomocą umówionego znaku — drapania się po nosie).

Na szczęście Stensona nie było w pokoju Jego nieobecność uchroniła mój nos od niepotrzebnego drapania. Wytłumaczyłem jej, że w Anglji panie kolekcjonują fotografje swoich przyjaciół — służą im one, może niewłaściwie, do celów dekoracyjnych.

— Lecz pańska — powiedziała Carlotta, otwierając przesadnie ramiona — jest aż tak duża.

— To dlatego, że jestem bardzo piękny.

Carlotta wybuchnęła śmiechem. Ten niesłychanie zabawny żart wywołał wybuch szalonej radości na cały czas trwania obiadu i niedyskretne pytanie Carlotty poszło na szczęście w zapomnienie.

ROZDZIAŁ X.

10 lipca.

Spędziłem z Judytą cały dzień na wsi. Znamy na pewnej linji kolejowej boczną stację, położoną o półtory godziny od miasta, gdzie możemy wysiąść, dostać w wiejskiej oberży jaja na słoninie i na nieuczęszczanej łące w stogu siana przeżuwać wszystkie te rozkosze w towarzystwie pasącego się bydła. Judyta lubi namiętnie jajka na słoninie, zarówno jak i stóg siana, mój zaś zachwyt dla tych rzeczy utrzymuje w równowadze wrodzony mi filozoficzny spokój.

Judyta miała na sobie bawełnianą sukienkę koloru niezapominajek, tak odpowiedniego dla jej bladej cery. Wyglądała bardzo ładnie. Gdy powiedziałem jej to, zarumieniła się jak dziewczątko. Miło mi było widzieć ją znowu w dobrym humorze. W cągu ostatnich miesięcy podlegała często złym nastrojom, uczuciowym kaprysom — burzyło to nieco spokojną powierzchnię naszej przyjaźni. Dziś zaś nie było żadnego śladu „temperamentu". Była miła i dowcipna z pewną domieszką kokieterji — wie o tem, że taką ją lubię. Nawet o Carlocie wyrażała się uprzejmie. Już oddawna nie spędziłam z Judytą tak miłego, niczem niezamąconego dnia

Nie sądzę, ażeby rozmyślnie starała mi się podobać. Byłbym to odczuł. Wiem, że kobieta, aby się podobać łatwowiernemu mężczyźnie, gotowa jest przejść wiele męczących mil u jego boku z pęcherzami na nogach i szczęśliwym uśmiechem na ustach. Judyta jednak posiada na to zbyt wiele rozsądku.

Inną miłą cechą tego dnia był brak tych sentymentalnych wycieczek, do których, zwłaszcza po powrocie z Paryża, Judyta okazywała wielką skłonność. To czcze przyzwyczajenie, gdyż takiem jest ono w istocie, znalazło hamulec w intelektualnych zainteresowaniach. Jednym z najlepszych jej przyjaciół jest Willonghby, statystyk-ekonomista, który w chwilach dobrego humoru pisze do popularnych pism artykuły, ilustrowane wykresami. Nakreśla on naprzykład szereg przedstawicieli narodów świata, zmieniając tuszę i postawę w zależności od danej narodowości, a nawprost nich umieszcza szereg świń, których rozmiary odpowiadają ilości wieprzowiny, spożywanej przez poszczególne narody. Dla tych dziwnie pozytwnych umysłów — (ja osobiście mogę łatwo poprzestać na skorupkach jaj) — taki rodzaj graficznej informacji jest specjalnie pociągający. Lecz Judyta, która, jak większość kobiet, posiada umysł w równym stopniu kapryśny, jak i trawienie, dowiaduje się z rozkoszą ile wieprzy zjada minister rządu w ciągu swego życia i jaką część globu dałoby się wyszorować przy pomocy szczotek, wyprodukowanych rocznie przez cały świat. Nie winię jej z tego powodu bardziej, niż naprzykład z powodu jej upodobania do rzodkiewek, po których ja zwykle choruję. Nie znaczy to jednak, że nie ma ona zdrowych upodobań. Wprost przeciwnie, pochwalam ją za to. Otóż Willonghby uznał, jak się zdaje, że apetyty publiczności na te zbawienne pigułki wiedzy, niesmaczne lekarstwo, podane w żelatynowych kapsułkach) są tak wielkie, iż w pracy swej potrzebuje pomocy. Prosił Judytę, aby wraz z nim patyczkowała, ja zaś namówiłem ją dzisiaj do przyjęcia jego propozycji. Będzie to doskonałe, pochłaniające zajęcie dla tej kochanej kobiety. Odwróci bieg myśli jej od sentymentalizmu, którego nie uznają i w tych warunkach stanie się ona jeszcze milszym towarzyszem, o ile oczywiście nie zechce mnie karmić niestrawnymi efektami.

Co się dzieje w Z. S. S. R.?

ROZBUDOWA SIECI KOLEJOWEJ.

Centralny urząd krajowy komisarjatu ludowego komunikacji opracował projekt rozwoju kolejowej sieci komunikacyjnej w roku gospodarczym 1928/29. Projekt ten przewiduje ukończenie 41 km kolei na linji Winodelnaja—Diwnaja, 49 km na linji Kirżacz—Orechowo, 15 km na linji Iljinskij Pogost—Jegorjewsk oraz 177 km na linji Nowobielica—Pryłuki. Na wszystkich tych linjach rozpocząć się ma w przyszłym roku normalna eksploatacja kolejowa. Prócz tego kontynuowane będą prace nad budową kolei Swierdłowsk—Sinarskaja, Szandrynsk—Kursan, Turnistan—Sybirskaja, Daratów—Millerowo, Kuznieck—Telbes, Termez—Diuszambe, Purczyc—Akmolinsk oraz rozpoczętych przed wojną linji Baku—Dżulfa, południowego odcinka kolei czarnomorskiej, linji Troick—Orsk, Niżniednieprowsk—Apostołowo, Gryszyno—Pawłograd, Cwietkowo—Pogrebiszcze, Uniecza—Worożba.

SPIS GOSPODARCZY.

Centralny urząd statystyczny Z. S. S. R. rozpoczął przygotowania do wielkiego spisu gospodarczego. Spis ten ma ustalić liczbę ludności Z. S. S. R., zasady podziału tej ludności na ugrupowania społeczno-gospodarcze, liczbę i charakter mieszkań ludności, oraz zebrać wszystkie dane dotyczące gospodarki sowieckiej. Jednocześnie będzie przeprowadzony spis ludności Z. S. S. R. Obydwa te spisy odbyć się mają w 1931 r.

6-CIO GODZINNY DZIEŃ PRACY W KOPALNIACH SZECHTYŃSKICH.

„Izwiestja" donoszą, że w kopalniach węgla w okręgu Donieckiem wprowadzono 6-godzinny dzień pracy. W Szachty odbyła się konferencja robotnicza, podczas której prezes krajowej rady sowieckich Związków zawodowych Udarow, oświadczył, iż wprowadzenie tego dnia pracy wstrzymywane było dotychczas przez przeciwsowiecki sabotaż fachowców technicznych. Konferencja powzięła uchwałę, w której wita z uznaniem wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy.

Wprowadzenie 6-godzinnego dnia w kopalniach węgla jest takim samym trikiem sowieckim, jak wprowadzenie 7 - godzinnego dnia w fabrykach przemysłowych. Nie względy natury socjalnej i dbałość o zdrowie robotnika kopalnianego podyktowały rządowi sowieckiemu tę inowację, ale fatalny stan techniczny kopalń donieckich oraz twarda konieczność zredukowania produkcji węgla.

KWIATKI BIUROKRATYZMU.

Ryga, 13 lipca. (A. T. E.) „Komunist" donosi, o fakcie świadczącym o niezwykłem biurokratyźmie władz sowieckich. Trust spirytusowy w Chersoniu otrzymał od władz centralnych ankietę długość której wynosi 15 metrów. Ankieta zawiera ponad 30 tysięcy pytań, wśród których są między innemi takie: ile wykładów o produkcji wina ma być urządzonych w r. 1933? ilu słuchaczy będzie według przewidywań uczęszczało na te wykłady i t. d.

NADUŻYCIA URZĘDOWÓ

Ryga, 13 lipca. (A. T. E.) Pismo sowieckie „Zwiezda" donosi z Dniepropietrowska, że wykryto tam olbrzymie nadużycia i samowolę milicji sowieckiej. Naczelnik milicji Artenczuk bez żadnego powodu aresztował obywateli i katował ich potem, żądając łapówek za uwolnienie. Ustalono, że 6-iu aresztowanych wskutek pobicia zmarło. Urzędnicy milicji raz na tydzień regularnie obchodzili sklepy, zabierając znaczne ilości towarów za każdym razem.

PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH.

Rada komisarzy ludowych ZSSR podwyższyła opłaty, pobierane za przesyłkę listów i kart pocztowych w pocztowej komunikacji wewnętrznej. Nowa taryfa, wyższa od istniejącej o 20%, obowiązywać będzie poczynając od 15-go lipca b. r. Podwyższenie opłat pocztowych przynieść ma skarbowi sowieckiemu dodatkowy dochód w wysokości 10 miljonów rubli rocznie.

KRYZYS „NEPU".

Znany emigracyjny pisarz rosyjski Zagorskij poddał ostatnio na łamach „Poślednich Nowostiej" ostrej krytyce gospodarkę sowiecką. Zagorskij, znany ze swych prac naukowych w dziedzinie ekonomji, uważa, iż t. zw. nowa polityka gospodarcza rządu ZSSR zbankrutowała. Obecne trudności gospodarcze ZSSR oraz wahania polityki sowieckiej w kierunku wznowienia praktyk komunizmu wojennego są najlepszym dowodem tego bankructwa. Zmiana w sytuacji ku lepszemu nastąpić może, zdaniem p. Zagorskiego, jedynie przez likwidację kontroli państwowej nad całokształtem życia gospodarczego i umożliwienie inicjatywy prywatnej w tem życiu. Twierdzenia swe opiera p. Zagorskij na szeregu liczb, zaczerpniętych z sowieckiego projektu rozwoju gospodarki ZSSR w ciągu najbliższych 5 lat.

DEKLARACJA MACHNO.

„Russkoje Wremia" ogłasza deklarację atamana Machno. W deklaracji tej zaprzecza Machno pogłoskom o zmianie swego stosunku do władzy sowieckiej w Rosji. Według tej deklaracji Machno wierzy w rewolucję w Rosji oraz w udział partji anarchistycznej w tej rewolucji. Zwalcza on nadal ustrój sowiecki, lecz sądzi, że walka ta obejść się może bez podstępu i kłamstwa.

Z sali sądowej.

SPRAWA NOWAKA.

Wczorajszy dzień rozprawy, obfitował w szereg ciekawych zeznań. Pierwszy zeznawał świadek Adam Krzyształowicz, dyrektor rzeźni miejskiej, który scharakteryzował walkę konkurencyjną lwowskich rzeźników. Antagonizmy potęgują się przedewszystkiem przy dostawach wojskowych. Niejednokrotnie przychodzi do poważnych scysyj między dostawcami. Typowym przykładem tych walk, był fakt, gdy pojawiła się notatka o nadużyciach Nowaka — wówczas Jarka rozpromieniony biegał po rzeźni, pokazując tę wiadomość towarzyszom. Na pytanie obrońcy, czy Jarka zdolny był do intryg, świadek daje odpowiedź potrwierdzającą, jednak czy intrygi te wyłącznie skierowane być miały przeciw Nowakowi, konkretnej odpowiedzi dać nie może.

Z kolei przesłuchano głównego świadka dr. Hiolskiego. Trybunał po naradzie postanowił świadka zaprzysiądz. Dr. Hiolski podaje że analiza kiełbasy, wykazała białka końskie, przyczem świadek wyklucza możliwość omyłki.

Gdy stwierdzono zawartość koniny w kiełbasie, specjalna komisja złożona ze świadka i dwu urzędników magistratu zakwestjonowała 11 sztuk kiełbasy w sklepach Nowaka. Analiza tych próbek wykazała w 3 kiełbasach białka końskie. Następnie szczegółowo omawia dr. Hiolski, sposób przeprowadzania analizy, i wyjaśnia, że artykułu do gazety nie pisał, a niektóre dane dotyczące tej analizy, napisał na prośbę inż. Thumena, gdyż ten, na szczegółach fachowych się nie znał.

Po przerwie przystąpiono do przesłuchania następnego świadka dr. A. Linderta sędziego śledczego, który prowadził śledztwo w sprawie Nowaka. Świadek powołany został na wniosek prokuratora, co do zeznań osk. Zabłockiego. jednak szczegółów nie przypomina sobie, pamięta tylko, że już wówczas Zabłocki słuchany jako świadek zmienił swe zeznania.

Ostatni świadek Franciszek Iwanicki czeladnik masarski, pracował swego czasu u oskarżonego i bardzo go obciążył. Mianowicie w śledztwie Iwanicki twierdził, że Nowak w dnu procesu dr. Hiolskiego, wezwał go wraz z innymi czeladnikami i polecił zeznawać im w sądzie, iż kiełbasa dostarczana dla wojska jest identyczna z dostarczaną cywilnym. Wczoraj Iwanicki zmienił dawne oświadczenie, mówiąc, że Nowak nie wołał ich do siebie. Wobec sprzeczności zeznań, prokurator wniósł aby ze świadkiem spisać oddzielny protokół i odesłać go do sędziego śledczego.

Dzięki sprzeciwowi temu wnioskowi ze strony obrońcy, dr. Bromberga — ograniczono się jedynie do spisania protokołu.

Sprawy gospodarcze.

Eksport polskiej produkcji rolniczej do Niemiec. Niemcy drogą specjalnych ustaw oraz daleko idących kredytów i subwencji dążą do rozbudowy pojemności rynku konsumcyjnego dla przemysłu rodzimego wewnątrz kraju. Z wiadomości i danych statystycznych wynika, że Niemcy znajdują się w stanie nadmiernej rozbudowy przemysłu i dla produkcji swej nie znajdują dostatecznych rynków zbytu poza granicą, czy to z powodu kosztów produkcji i oferowanych cen na rynku światowym, czy też rozbudowy poszczególnych gałęzi przemysłu w krajach, do których dotychczasowa ekspansja Niemiec była skierowana. Taktyka angażowania względnie pośredniego zmuszenia poszczególnych krajów zagranicznych przez zaciąganie pożyczek, najwidoczniej nie dopisała w całej pełni. To też polityka gospodarcza obecna idzie w kierunku rozszerzenia pojemności wewnętrznej kraju przez rozbudowę oraz ekonomiczne wzmocnienie mniejszej i średniej własności rolnej. Przeprowadzone w tym kierunku obliczenia dały teoretycznie rezultat, że pojemność rynku wewnętrznego mogłaby być powiększona o kwotę 4 miljardów mk. rocznie, zaś import poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej, a przedewszystkiem wytwórczości zwierzęcej — zmniejszony o kwotę 500 milj. mk. Tendencja ta w Niemczech coraz jaśniej się krystalizuje i zaczyna stanowić pewne niebezpieczeństwo dla naszego dotychczasowego eksportu w tym zakresie. Zmian stąd wynikających należy się spodziewać już w najbliższych latach, gdyż nastąpią one w każdym razie, aczkolwiek może nie w przewidywanych rozmiarach. Wobec powyższego nie należy przywiązywać zbyt wielkich nadziei do Niemiec, jako rynku zbytu dla polskiej produkcji zwierzęcej i już obecnie rozpocząć starania co do opanowania innych korzystniejszych i stałych rynków. Sprawa ta jest tem pilniejsza, że Niemcy coraz większą uwagę zwracają na rynek rosyjski, który w przyszłości może zająć poważne miejsce wśród dostawców niemieckich.

Dookoła syndykatu eksportowego dla nierogacizny. Kilka pism wiedeńskich podało onegdaj wiadomość o projektowanem założeniu w Polsce syndykatu eksportowego dla nierogacizny. Wiadomość ta wywołała w wiedeńskich kołach agrarnych pewne zaniepokojenie, bo koła te obawiają się dalszego wzrostu importu nierogacizny z Polski do Austrji. Wobec tego austrjacko-polska Izba handl. we Wiedniu opublikowała ostatnio w „Reichspost" komunikat, w którym stwierdza, że utworzenie takiego syndykatu w Polsce nie miałoby na celu silniejszego eksportu trzody chlewnej, gdyż wobec wzrastającego wciąż podniesienia konsumcji krajowej nie byłoby to wskazane lecz raczej racjonalizację eksportu, silniejsze obsłużenie targów zachodnich i ulepszenie towaru eksportowanego. Pozatem idzie o stworzenie podstaw kredytowych dla eksportu celem uniezależnienia go od krótkoterminowego kredytu zagranicznego, Izba stwierdza, że na wszelki wypadek agrarjusze austrjaccy nie mają powodu do żadnych obaw.

Z Giełdy.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, dnia 13 lipca 1928.

Bank Hipoteczny 112,
Dolarówka 86.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie sporadyczne transakcje w owsie przy cenie powyżej ostatnich notowań.

Pszenica nieco awansowała w cenie.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja niejednolita, usposobienie żywe.

Pszenica krajowa dworska ex 1927 750—760 gr. 53 do 54. Pszenica krajowa zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 51.50 do 52.50. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 46 do 46.50. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 46.50 do 47.50.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 lipca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·90	8 86
Franki franc.	35 10	35·19	35·01
Kopenhaga	238 30	238 90	237 70
Sztokholm	238·90	239 50	238·30
Belgja	124·37	124·68	124.06
Holandja	358·80	359 70	357·50
Londyn	43·35	43·94	43·35
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·90·00	34·98	34·82
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·74	172·17	171·31
Wiedeń	125·69	126 00	125.38
Włochy	46 70	46·82	46 58

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 67 00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·50
dolarówka 86 00 85·25 — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 13 lipca 1928.

Bank Polski	176	Chodorów	166·00
Bank Hipoteczny	110	Chybie	73.50
Zieleniewski	134		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 13 lipca 1928.

Bank Handl.	117·00	Warsz. cuk.	60·20
Bank Pol.	180·00	Węgiel	102·00
Bank przem. lw.	110	Cegielski	46·50
Bank Zachodni	34·00	Lilpop Rau	35·00
Bank Zw. Sp. Zar.	81·00	Modrzejów	43·50
Spiess	160·00	Ostrowiec B 108	111·00
Dąbrowa	80	Rudzki	49·00
Siła i Swiatło	154·50	Strachowice	55·00
Częstocice	50	Klucze	7·10

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 13 lipca 1928.

Amsterdam	284·75	Bankverein	26·55
Belgrad	12·44·25	Bodenkredit	114·00
Berlin	168·45	Kreditanstalt	59 50
Bruksela	98·61	Anglobank	28·49
Budapeszt	123·33	Hipoteczny	90 00
Bukareszt	4·32¾	Kompas	0·87
Kopenhaga	189·10	Landerbank	30·20
Londyn	34·41¾	Merkury	22·60
Madryt	116·40	Unionbank	—·—
Medjolan	37·09½	Obrotowy	108 25
N. Jork	707·75	Kolej północna	10·05
Paryż	27·70	Zivnosteńska	108 25
Praga	20·96	Czerniowce	75 80
Sofja	5·96·5	Austr. kol. p.	25·75
Sztokholm	189·40	Kolej połudn.	13·80
Warszawa	79·39-79·67	Goleszów	149·00
Zurych	136·28	Cement	70 00
Amerykańskie	704·90	Browary	131·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·00
Niemieckie	168·20	Berg u. Hütten	735·00
Francuskie	27·79	Krupp	10·50
Włoskie	37·24	Poldi Hütte	148·65
Jugosłowiańskie	12·40	Prager Eisen	128·40
Polskie	79·66	Rima	129·25
Czeskie	20 93	Skoda	245 00
Węgierskie	123·12	Siersza	10·10
Szwajcarskie	136·10	Silesia	0·15
Angielskie	34·36½	Zieleniewski	108·50
Holenderskie	—·—	Apollo	172 05
Rumuńskie	—·—	Fanto	10·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	29.00
Renta majowa	0·66	Galicja	68 00
Renta lutowa	0·65 5	Nafta	37·30
Renta koronowa	—·—	Schodnica	10 95
Dunaj S. Adria	82·00	Rakszawa	
Tureckie	37·15	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 13 lipca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·32½
Londyn	—·—	25·24½
Nowy Jork	—·—	5·19·07
Belgja	—·—	72·35½
Włochy	—·—	27·19½
Hiszpanja	—·—	85·45
Holandja	—·—	208·95
Berlin	—·—	123·62
Wiedeń	—·—	73·22
Sztokholm	—·—	139·05
Oslo	—·—	138·77
Kopenhaga	—·—	138·82
Sofja	—·—	3·74½
Praga	—·—	15·38½
Warszawa	—·—	58·15
Budapeszt	—·—	90·51
Białogród	—·—	9·13
Ateny	—·—	6·75
Konstantynopol	—·—	2·64½
Bukareszt	—·—	3·17½
Helsingfors	—·—	13·07
Buenos Aires	—·—	219·25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 13 lipca 1928.

Londyn	124·25	Holandja	1028·60
N. Jork	25·55	Praga	75·50
Belgja	356·00	Rumunja	15·60
Włochy	134·00	Niemcy	609 00
Szwajcarja	492 00	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 13 lipca 1928.

N. Jork	486·21	Niemcy	20·412
Holandja	12·09·43	Szwajcarja	25·245
Francja	124·25	Praga	164·12
Belgja	34·90	Wiedeń	34·50
Włochy	92·83	Warszawa	43·37

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. II. 40/27/3. Uchwała. Na wniosek ks. Błażeja Jurasza rzym. kat. proboszcza w Pohorylcach wdraża się postępowanie, celem amortyzacji zaginionej książeczki wkładkowej Polskiego Banku Zaliczkowego w Przemyślanach, Spółdzielni z ograniczoną poręką Nr. 4585, wystawionej na imię wnioskodawcy ks. Błażeja Jurasza, na podstawie której należy się wnioskodawcy od wymienionego Banku kwota 30 dolarów U. S. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej Nr. 4585 wzywa się, aby zgłosił swoje prawa, w przeciwnym, bowiem razie z upływem sześciu miesięcy od dnia niniejszego edyktu takowa uznana zostanie za nieistniejącą. 6219

Sąd powiatowy, Oddział II.
Gliniany, dnia 1 maja 1928.

FIRMY.

Firm. 22/28. Rg. A. 148 a. Do rejestru handlowego Oddziału Rg. A. wpisuje się, co następuje: Siedziba firmy: Nowy Targ. Brzmienie firmy: Marta Olszewska i Marja Wiśmierska. Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtownia tytoniu. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1 kwietnia 1927. Spólnicy: Marta Olszewska i Marja Wiśmierska. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: obaj spólnicy zbiorowo. Podpis firmy: obaj spólnicy: Marta Olszewska i Marja Wiśmierska. Data wpisu: dnia 21 stycznia 1928. 6243

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.
Nowy Sącz, 21 stycznia 1928.

Firm. 731/28. C. III. 92. Do rejestru handlowego przy firmie Purus Chemiczne Zakłady przemysłowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 25 maja 1928 r. Kapitał zakładowy spółki został w całości wpłacony, a wedle bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 został ustalony na 4739. 58 zł. Zmieniono punkt 9 kontraktu spółki co do zarządu. Zawiadowcy Rudolf Wermuth i Wincenty Moszkowski ustąpili, zawiadowcami ustanowieni dotychczasowy zawiadowca Samuel Pal, oraz Zofja Brytkowa urz. pryw. w Krakowie w Prądniku Białym 88, którzy będą podpisywać firmę samodzielnie według punktu 10 kontraktu. Wpisano na podstawie uchwały W. Z. z 22 maja 1928 L. R. 39710. 6239

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 23 maja 1928 r.

Firm. 843/28. B. II. 216. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B“ wpisano: Dzień wpisu: 20 czerwca 1928 r. Firma Spółki brzmi: „Pepege“ Polski Przemysł Gumowy tow. akc. w Grudziądzu Oddział w Krakowie ul. Szeroka l. 9. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrób i sprzedaż wszelkich fabrykatów z kauczuku i gumy. Kapitał zakładowy wynosi: 2.000.000 zł. podzielony na 20.000 sztuk na okaziciela opiewających i w gotowiźnie wpłaconych akcji, nominalnej wartości złotych 100 każda. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 7 listopada 1927 powiększono kapitał zakładowy o dalszych 1.000.000 zł. czyli do 3,000.000 zł. Zarząd składa się z dwóch lub więcej osób wybieranych przez Radę Nadzorczą z grona akcjonarjuszów. Do zastąpienia spółki, zwłaszcza do ważnego podpisywania zarządu w imieniu tejże, potrzebny jest podpis dwóch członków zarządu, albo jednego członka zarządu z prokurentem, albo wreszcie prezesa zarządu samodzielnie. Zarząd dzisiejszy tworzą panowie Samuel Halperin, Adrien Desert, Faitel Halperin i Jakób Belcus wszyscy zamieszkali w Grudziądzu. Prokurentem zamianowano Icka Kapłana z Warszawy. Czynność prokurenta ogranicza się do spraw dotyczących Oddziału w Krakowie. Firmę prokurent podpisywać będzie kładąc swój podpis pod brzmieniem firmy. Obwieszczenia następować będą w „Monitorze Polskim“. Wpisano na podstawie podania z dnia 18 czerwca 1928 i Statutu w Monitorze Nr. 9 z dnia 12 stycznia 1928 ogłoszonego. 6242

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków,19 czerwca 1928.

Firm. 851/28. C. VI. 398. Do ts. rejestru handlowego Oddział C. przy firmie „Jeneralna Reprezentacja Najlepszych systemów Kas Kontrolnych „Gwarancja“, Spółka z ogr. odp.“ w Krakowie, wpisano dodatkowo: 1) Zmieniono art. II. kontraktu spółki, który brzmi: Przedmiotem przedsiębiorstwa spółkowego będzie kupno i sprzedaż wszelkich artykułów technicznych, wszelkich kas kontrolnych i maszyn do pisania, części składowych i przyborów do nich, oraz naprawa tychże i prowadzenie odpowiedniego warsztatu dla uskutecznienia tych napraw. 2) Zmieniono art. VI, XII, XIII, XVI, XVII, i XVIII. kontraktu spółki, 3) Zawiadowca Aleksander Weicman ustąpił. Na zewnątrz zastępują spółkę łącznie, czyli kolektywnie dwaj zawiadowcy, którzy podpisywać będą firmę spółki w ten sposób, że umieszczą swoje podpisy pod wyciśniętem stampilją, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy, 4) udziały gotówkowe w kwocie 18.000 zł., wpłacone zostały w całości: Dzień wpisu: 21 czerwca 1928 r. 6241

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 20 czerwca 1928 r.

Firm. 842/28. A. V. 84. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ wpisano: Dzień wpisu: 21 czerwca 1928 r. Firma brzmi: Hurtownia tytoniowa w Krakowie Zarządu Głównego Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Miejsce zakładu: Kraków, ul. Bracka l. 6. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż wyrobów tytoniowych pomiędzy przydzielone Hurtowni sklepy tytoniowe. Posiadacz firmy: Związek inwalidów wojennych Rzeczypospolitej w Warszawie. Upoważnieni do zastępstwa firmy: Jan Babraj z Krakowa Plac Przystanek l. 3. który pod brzmieniem firmy położy swój podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 8 maja 1928 r. 6237

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 20 czerwca 1928.

Firm. 859/28. A. IV. 263. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie Helena Smolarska, skład fortepianów w Krakowie ul. Szewska l. 9 wpisano dodatkowo: Prokurę udzielono Aleksandrze Nowackiej ul. Wolska l. 5. Dzień wpisu: 21 czerwca 1928 r. 6240

Sąd okręgowy cyw. jako handl. Oddział II.
Kraków, dnia 21 czerwca 1928 r.

Firm. 863/28. A. I. 236. Do ts. rejestru handlowego Oddział A. przy firmie „Stanisław Różnowski Fabryka Mydła, mydeł toaletowych i świec, Kraków - Pędzichów“, wpisano dodatkowo: Prokurę udzielono Janinie Dunikowskiej, która podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy „Stanisław Rożnowski“ podpisywać się będzie własnem imieniem i nazwiskiem z dodatkiem wskazującym na prokurę. Dzień wpisu: 23 czerwca 1928 r. 6238

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 22 czerwca 1928.

Firm. 827/28. C. V. 426. Z ts. rejestru handlowego Oddział C. przy firmie „Wytwórnia Kinematograficznych Filmów Elka film“ Spółka z ogran. odpow. w likwidacji — wpisano dodatkowo: Skutkiem zwinięcia przemysłu — wykreślono firmę. Dzień wpisu: 20 czerwca 1928 r. 6236

Sąd okręgowy cywil. jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 19 czerwca 1928.

Firm. 826/28. C. VI. 410. Do ts. rejestru handlowego Oddział C. przy firmie Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe „Letrofrank“ Spółka z ogr. odp. w Krakowie — wpisano dodatkowo: 1) Zawiadowca Jan Czadowski ustąpił. 2) Kapitał zakładowy spółki 20.000 zł. został w całości wpłacony. 3) Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem, albo stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położą podpisy dwaj zawiadowcy albo zawiadowca P. Franciszek Strasik z prokurzystą. Dzień wpisu: 16 czerwca 1928 r. 6235

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 16 czerwca 1928.

Firm. 682/28. C. V. 190. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie „Olea“ Naftowa Spółka z ogr. odp. w Krakowie wpisano dodatkowo: Firmę „Olea“ Naftowa Spółka z ogr. odp. w Krakowie wykreśla się z ts. rejestru handlowego wskutek fuzji tejże spółki ze spółką „Towarzystwo dla przemysłu naftowego spółka z ogr. odp.“ wpisaną w ts. rejestrze handlowym pod L. firm C. II. 166. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia L. R. 23340. Dzień wpisu: 18 maja 1928. 6234

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 16 maja 1928 r.

Firm. 837/28. C. V. 303. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie „Lecznica dla nerwowo chorych w Batowicach pod Krakowem. Spółka z ogr. odp. wpisano“ dodatkowo: Kapitał zakładowy po podwyższeniu go i otwarciu bilansu złotowego wynosi 66.000 zł. 3) zawiadowca Dr. inż. Jan hr. Krauze ustąpił. 4) Ilość zawiadowców spółki została zredukowaną do dwóch. 5) Zmienione zostały art. IX, XI, XIV i XVII kontraktu Spółki. Dzień wpisu: 17 czerwca 1928.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 16 czerwca 1928. 6233

Firm. 652/28. C. II. 166. Do ts. rejestru handlowego przy firmie Towarzystwo dla Przemysłu Naftowego Spółka z ogr. por. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 maja 1928. Uchwałami Walnego Zgromadzenia firmy „Olea“ Naftowa Spółka z ogr. odp. oraz firmy Towarzystwo dla przemysłu naftowego spółka z ogr. por. z dnia 23 lutego 1928 przeprowadzono fuzję wymienionych wyżej spółek w ten sposób, że firma „Olea“ Naftowa Spółka z ogr. odp. przestała istnieć a wszelkie aktywa i passywa tej Spółki przejęła firma Towarzystwo dla przemysłu naftowego spółka z ogr. poręką, powiększając skutkiem tego swój kapitał zakładowy o kwotę 96.000 złotych stanowiącą poprzednio kapitał zakładowy firmy „Olea“ Naftowa spółka z ogr. odp. tak, że obecnie kapitał zakładowy firmy „Towarzystwo dla przemysłu naftowego spółka z ogr. odp.“ wynosi kwotę 116.000 złotych. W związku z przeprowadzeniem fuzji zmieniono brzmienie § 7 i 19 kontraktu spółki Towarzystwa dla przemysłu naftowego z ogr. por. dotyczących wysokości wkładek zakładowych spólników. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 23 lutego 1928 L. R. 23341. 6232

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 15 maja 1928.

Firm. 774/28. A. III. 132. Z ts. rejestru handlowego Oddział „A.“ wykreślono firmę Metallman i Ska, Kantor wymiany w Krakowie ul. Wiślna l. 8. Dzień wpisu: 15 czerwca 1928 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 13 czerwca 1928. 6231

Firm. 799/28. B. II. 42. Do ts. rejestru handlowego Oddział B. przy firmie „Polski Bank Handlowy S. A. w Poznaniu“ Oddział w Krakowie — wpisano dodatkowo: Prokurę Dra Wojciecha Rośka wykreśla się. Prokury na oddział w Krakowie udzielono Stanisławowi Skrzypcowi. Wpisano na podstawie uchwały Dyrekcji z 4 kwietnia 1928. Dzień wpisu: 12 czerwca 1928 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 9 czerwca 1928. 6230

Firm. 491/28. A. IV. 241. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie J. Kullanda i W. Jaworowski wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 12 kwietnia 1928. Wykreśla się firmę z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 5 kwietnia 1928. 6229

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 12 kwietnia 1928.

Firm. 690/28. A. III. 130. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie „B. Urbach i Ska“ w Krakowie wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 19 maja 1928. Jawny spólnik Löbl Urbach wystąpił ze spółki a jedynym właścicielem firmy jest dotychczasowy spólnik Baruch Urbach. Wpisano na podstawie podania z dnia 14 maja 1928.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 18 maja 1928. 6228

Firm. 179/28. C. VI. 414. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie „Salubrita“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 7 lutego 1928. Otwarto filję Zakładu głównego w Warszawie przy ul. Miodowej l. 27. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 30 stycznia 1928 L. R. 23032. 6227

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, 6 lutego 1928.

LICYTACJE.

E. 302/28/5. Edykt. W tutejszym Sądzie w biurze 11 I. piętro w dniu 18 lipca 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się licytacja realności whl. 306a, 499 i 728 ks. gr. gm. kat. Sidzina oszacowanych na 3730 zł. Nanjniższa cena wywołania wynois 2486 zł. 6256

Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 18 maja 1928.

E. VI. 390/28. Edykt licytacyjny. Dnia 9 sierpnia 1928 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 30 II. p. odbędzie się w niżej wymienion. Sądzie licytacja realności: 1) whl. 1053 gm. kat. Skrzyszów parcele gruntowe (role i pastwiska) obszaru 11 ha 10 a 7 m. wartości 6.275 zł. 03 gr., najniższa oferta 4.183 zł. 34 gr. 2) whl. 1141 gm. kat. Skrzyszów parcele gruntowe (role i pastwiska) obszaru 10 ha 12 ar 18 m, wartości 5.277 zł. 29 gr., najniższa oferta 3.518 zł. 18 gr. 3) whl. 1138 gm. kat. Skrzyszów murowany dom, stajnia, drzewa owocowe i ogród obszaru 1 h 52 ar 55 m, wartości 39.482 zł., najniższa oferta 19.741 złotych. Najpóźniej przy licytacji donieść można o przeszkodach licytacji. 6257

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 21 maja 1928.

E. V. 5648/27. Edykt licytacyjny. Dnia 9 sierpnia 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 30 II. p. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie licytacja realności whl. 224 ks. gr. gm. kat. Zawada parcela gruntowa wartości 600 zł., najniższa oferta 400 zł. Najpóźniej przy licytacji donieść można o przeszkodach licytacji. 6258

Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów, dnia 21 maja 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Hc. 131/28. Obwieszczenie. Celem ostatecznego ustalenia miary i sposobu przerachowania wkładek oszczędnościowych złożonych w Kasie Oszczędności miasta Dąbrowy podlegających przerachowaniu na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 Nr. 42 p. 441 Dz. R. P. zażądała wspomniana Kasa ustanowienia kuratora jako przedstawiciela wszystkich posiadaczy wkładek podlegających przerachowaniu. Dla wysłuchania wierzycieli co do zamianowania i osoby tegoż kuratora i ewentualnego dokonania wyboru trzech mężów zaufania jako przedstawicieli wierzycieli dodać się mających kuratorowi wyznacza się audjencję w Sądzie powiatowym w Dąbrowie na dzień 6 sierpnia 1928 o 10 przedpołudniem sala Nr. 10 na którą się wzywa wymienionych wyżej posiadaczy wkładek Kasy Oszczędności miasta Dąbrowy. Wierzyciele winni wylegitymować się na audjencji książeczkami wkładkowemi. Niejawienie się wierzycieli na audjencji nie będzie stanowiło przeszkody przy zamianowaniu dla nich kuratora. 6217

Sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 9 lipca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 21/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Rotha kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Józef Liwo adw. w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 47 I. piętro dnia 21 sierpnia 1928 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 sierpnia 1928. 6218

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 7 lipca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 32/27/18. Jan Kubicz urodzony 24 sierpnia 1883 w Chojniku powiat Tarnów syn Michała i Marjanny jako żołnierz 98 pułku piechoty byłej armji austrjackiej podczas wojny światowej dostał się do niewoli serbskiej z końcem 1914 i tamże bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi drowi Fiaschenowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś zaginionego wzywa się, aby uwiadomił Sąd o swem życiu do 1 lutego 1929. Po upływie tego czasu Sąd na ponowne żądanie orzeknie o prośbie o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 13 czerwca 1928 r. 6214

T. 2/28. Edykt. Wasyl Smahytel syn Teodora i Anny urodz. 12 lutego 1879 w Wołoszczyźnie i tam zamieszkały powołany 1914 do wojska austrjackiego i w tymże roku pod Stryjem zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Drowi Oberländerowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 6213

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 4 kwietnia 1928.

T. IV. 48/28/7. Wojciech Rysiewicz urodzony 3 marca 1875 w Tarnowie nieślubny syn Agnieszki jako żołnierz przy 32 pułku pospolitego ruszenia zaginął w roku 1915 podczas wojny światowej na froncie. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi drowi Fischlerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś zaginionego wzywa się aby uwiadomił Sąd o swem życiu do dnia 1 lutego 1929. Po upływie tego czasu Sąd na ponowny wniosek orzeknie o prośbie o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 13 czerwca 1928. 6216

Ogłoszenia prywatne.

Fabryka Konserw Zygmunta Ruckera S. A. we Lwowie.

Bilans za rok 1927.

Aktywa.		Pasywa.	
Kasa	57.383·79	Kapitał akcyjny	335.000·—
Dłużnicy	1,049.788·57	Fundusz rezerwowy	256.412·07
Fabrykaty i surowce	814.038·41	Fundusz amortyzacyjny	192.409·92
Udziały	11.900·—	Wierzyciele	3,310.600 02
Nieruchomości	1,188.405·02	Zysk	27.656·17
Ruchomości i maszyny	719.074·54		
Przenies. strat 1925/26	106.616·79		
	4,122.078·18		4,122.078·17

Straty i zyski za rok 1927.

Straty.		Zyski.	
Administracja	87.615·36	Sprzedaż fabrykatów	703.165·08
Płace	131.034·60	Różnice kursowe	1.392·76
Opłaty skarbowe	202.398·49		
Odsetki	253.348·24		
Dubiosa	2.504·98		
Zysk	27.656·17		
	704.557·84		704.557·84

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.